

# GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## „Wilno będzie nasze”

„WILENSKIE” WYSTĄPIENIE PREZ. SMETONY.

Ryga. — Z Kowna donoszą: Lietuvos Aidas przytacza w skrócie przemówienie prezydenta Smetony, wygłoszone w dniu jego imienin dn. 13-go b. m. w Lenach, miejscowości sąsiadującej z majątkiem ziemskim prezydenta.

Czyniąc aluzję do stosunków polsko-litewskich prezydent Smetona powiedział m. in.: Znajdujemy się w momencie powtarzania się błędów Konrada Mazowieckiego, który dla walki z Litwą zawezwał krzyżaków. Wraz z potomkami tego Konrada Mazowieckiego Litwa musiała błęd naprawiać na polach grunwaldzkich. Wiemy, że błęd ten będzie w Polsce napra-

wiony, dopóki jeszcze nie zapóźno. Wilno kolebka ducha naszego narodu, nasza stolica(?), będzie naszym(!). Dążenie zjednoczonego narodu nie może pozostać bezpłodnym. Serce, które tam obecnie pochowano, a które ja szanuję, nie zdoła żądać powstrzymać.

Tam również zostało pogrzebane serce narodu naszego. Tam pochowano serce Gedymina, tam pochowano serce Witolda Wielkiego, twórcy litewskiego mocarstwa. Litewskie serce narodu daje nam siłę i nadzieję na osiągnięcie słusznych celów życiowych”.

## Ordynacja wyborcza w komisji sejmowej.

Ustalenie listy kandydatów.

Warszawa. — Rozprawa szczegółowa nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu, którą sejmowa komisja konstytucyjna rozpoczęła w czwartek po południu, zakończyła się w nocy z piątku na sobotę.

Atak przeciwników projektu sanacyjnego skoncentrował się głównie przeciwko postanowieniu rozdziału IX-go, ustalającego skład wyborczych zgromadzeń okręgowych, uprawnionych do ustalania kandydatów na posłów oraz sposób, w jaki listy kandydatów będą ustalone w okręgach.

W dalszej rozprawie przemawiał pos. Niedziałkowski (PPS.), który zwrócił uwagę na ciężką sytuację, jaką projekt stwarza dla świata robotniczego. Nawet w razie połączenia się grup robotniczych nie będą one mogły wysunąć swych delegatów do zgromadzeń wyborczych, chyba, że uzyskają poparcie Izby przemysłowo-handlowych, co oczywiście, możliwe jest tylko w drodze kompromisu.

Pos. Stroński (Klub nar.) dowodził, że niezgodność art. 31 projektu z Konstytucją występuje dopiero w łączności jego z ust. 2 art. 40, który nadaje zgromadzeniom okręgowym wyłączne prawo zgłaszania kandydatów. Tymczasem w ten sposób 999 proc. zostaje pozbawiona prawa, zagwarantowanego Konstytucją. Istotą bowiem prawa wybierania jest ustalanie kandydatów. Nie można zaś uważać, że owe 999 proc. to ludzie o brach moralnych, którym Konstytucja odmawia prawa wybierania. Odpowiednie więc postanowienie projektu są nieprawne. Dotychczas 50 wyborców mogło zgłosić kandydata, a obecnie 500 tylko delegata.

Pos. Seidler (BB.): Delegat może zgłosić kandydata.

Pos. Stroński: Dla skuteczności trzeba będzie zgromadzić 30,000 podpisów, co jest technicznie niewykonalne, a poza tem stanowi to ominięcie tajności.

Pos. Seidler: Przy 50 zgłaszających też nie było tajności.

Pos. Stroński: 5-ciu nie gwałci intencji ustawy, lecz 30,000 to już tak. Niewątpliwie niszczy to tajność głosowania. A gdzie bezpośrednio, a gdzie równo jeśli jedni i wyznaczają i głosują, a inni tylko głosują. Powszechność sprowadza się tylko do powszechności głosowania. Brak nam dalej materiałów, o które proszę, gdyż przedstawiona nam mapa jest całkiem ogólnikowa. Dlatego jeszcze raz prosimy o konkretne dane statystyczne, potrzebne do zorientowania się w składzie i charakterze okręgu.

Pos. Maksymilian Malinowski (Klub lud.) dowodził, że projekt, dając zbyt wielkie uprawnienia w ustalaniu kandydatów na posłów, nie stwarza należytych warunków dla rozwoju gospodarczego wsi.

Pos. Zieliński (Klub nar.), dając wyraz swym obserwacjom, świadczącym o dojrzałości politycznej chłopów, przestrzegając przed złudzeniami co do praktycz-

nych konsekwencji, jakie może mieć tego rodzaju ustawa wyborcza.

Prawda, że lud wiejski jest bardzo

powolny w swej reakcji, ale cierpliwość nie jest bezgraniczna. Nie można też liczyć na to, że lud nie zrozumie właściwej istoty tych artykułów i tego, że się go pozbawia praw. Oczywiście, gdyby chodziło tylko o to uświadomienie, to opozycja mogłaby się cieszyć, że ono nastąpi tak szybko, ale inaczej musi patrzeć na to każdy, komu chodzi o spokój i równowagę między obywatelami a państwem. Im później przyjdzie żywił ludowy do roli czynnej, tem silniejsza może być jego reakcja.

Przemawiał następnie pos. Car (BB.) oświadczając, że przemawia jedynie dlatego, że został sprowokowany przez pos. M. Malinowskiego, w którego przemówienie niu dźwięczała nuta troski o przyszłość Polski i obawy, czy system, proponowany przez BB., ma dodatnie wartości dla państwa. Ale, zdaniem mówcy, system obecny także nie budzi zadowolenia. Spotyka się on tylko z krytyką negatywną. Konkretnych projektów opozycja nie przedstawiła, uczyniła to tylko P. P. S., ale projekt przez nią wysunięty, zwiększa ilość posłów, a zwążywszy stały, naturalny przyrost ludności, mogłaby ta cyfra niebywale wzrastać. Gdy opozycja stawia zarzut, że Klub BB. chce łańca-



Brazylijski Krzyż Południa dla P. Prezydenta Rzplitej. W dniu wczorajszym na specjalnej audycji poseł Brazylii przy rządzie polskim, mian. de Barros Pimentel wręczył Panu Prezydentowi Rzplitej insygnia Wielkiej Wstęgi Krzyża Południa.

## Franciszek Roznowski

OBYWATEL m. CZĘSTOCHOWY

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 czerwca 1935 roku, przeżywszy lat 77.

Wyrowadzenie, drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pułaskiego 66/68 do kościoła św. Barbary nastąpi w dniu 17-go czerwca (r. b. o godz. 6-jej wiecz., a dnia następnego, t. j. we wtorek 18-go czerwca nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godz. 9-jej rano, poczem wyrowadzenie zwłok na cmentarz parafialny św. Rocha.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego pozostał w nieutulonym żalu

Córki, synowie, synowicze, zięćciowie i wnuczki.

## Niemcy zbroją się na morzu

WYNIKI ROKOWAŃ FLOTOWYCH NIEMIECKO-ANGIELSKICH.

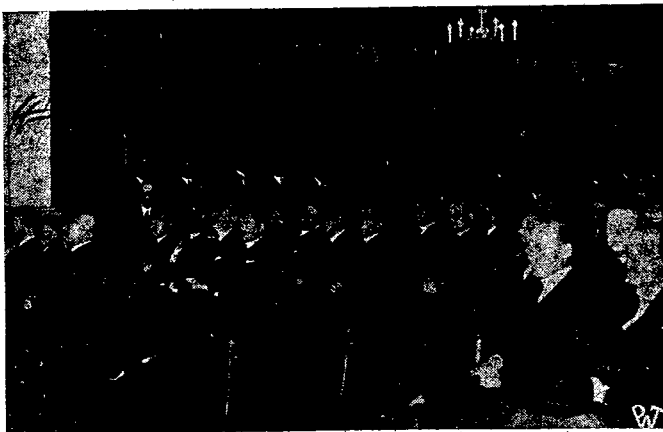
London. — Reuter donosi, iż w ciągu soboty niemiecko-angielskie rokowania flotowe zostały zasadniczo ukończone, gdyż udało się ustalić główne wytyczne układu flotowego między obu państwami. W poniedziałek zbiorą się rzeczoznawcy floty Anglii i Niemiec na ostatnie plenarne posiedzenie.

Nowy układ flotowy został już przez Berlin zaaprobowany, a treść jego podana została do wiadomości rządowi Francji i Włoch.

Jak wynika z doniesień dzienników porannych, Niemcy oświadczyły gotowość przyjąć za podstawę nowego układu ogólny tonaż angielski bez uwzględnienia jed-

nak przestarzałych jednostek, z czego wynika, że przyszła flota wojenna Niemiec ma się wyrazić w cyfrze 400.000 ton, a nie — jak pierwotnie podawano — 325 tysięcy ton.

Znamiennem jest, że Niemcy zgodzili się na tego rodzaju utrwalenie swego stanu floty, niezależnie od przyszłego rozwoju zbrojeń morskich innych mocarstw. Jeżeli zatem Francja lub Rosja sowiecka podwyższą stan swoich zbrojeń morskich, Niemcy wyrzekają się zgóry dalszych żądań co do podwyższenia własnego tonażu. Jedynie podwyższenie tonażu angielskiego umożliwiłoby Niemcom odpowiednie powiększenie zbrojeń morskich.



W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Bronisława Pierackiego.

Dnia 15-go b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. gen. brygady Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych, w kościele św. Krzyża, w Warszawie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne. Pośrodku kościoła ustawiono wśród zieleni symboliczny katafalk, wokół którego ustawili się poczty sztabowe organizacji b. wojskowych z pocztami sztabowymi Związku Legionistów i P. O. W. na czele. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy członkowie rządu z p. premierem Sławkiem na czele, b. premierowie Janusz Jędrzejewicz i prof. Leon Kozłowski, przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych oraz przedstawiciele wielu instytucji i organizacji społecznych.

Konstytucję, to mówca, który „ma ją na sumieniu”, który włożył w nią najlepszą swą wolę i pracę, nie może doszukiwać się żadnych sprzeczności. Koncepcja, którą sanacja wysuwa, jest zupełnie nowa, nie ma takiej nigdzie. To też pod brzmienia przymiotników, jak równość, tajność, powszechność należy podkładać najostrożniejszą treść tych słów, a nie treść, którą im nadawał dotychczasowy stan rzeczy. Powszechność rozumie mówca, aby ona zapewniła wszystkich obywatelom taką możliwość głosowania, jak i zostania wybranym. Mówca zatrzymuje się dłużej przy przymiotniku bezpośredniości. Bezpośredniość rozumie tak, by każdy mógł bezpośrednio głosować na kandydata. Co do kwestionowanej przez posła Strońskiego tajności mówca mówi, że przytoczonej argumentacji nie jest w możliwości zrozumieć. Nie rości sobie jednak pretensji ku temu, by mógł p. posła Strońskiego przekonać.

Po wznowieniu obrad o godz. 4-jej po południu komisja podjęła dalszą rozprawę szczegółową nad rozdziałem IX-tym sanacyjnego projektu ordynacji wyborczej do Sejmu. Zgłoszono kilka poprawek m. in. pos. Bittner wniósł o wstawienie nowego artykułu, wyposażającego 1,000 obywateli, zamieszkałych w danym okręgu, w prawo zgłoszenia kandydata. Poseł Rottenstreich (Klub żyd.) domagał się przyznania tego prawa już 500 obywatelom.

Pos. Stroński (Klub nar.): Proszę p. sprawodawcę, aby przed przegłosowaniem poprawek zechciał nam dać dane uzupełniające co do poszczególnych okręgów, gdyż z doświadczeń jego wynikałoby, że je posiada. Np. wielu będzie delegatów...

Pos. Podoski (BB.): Przeciętnie 130 na okręg. Liczba maksymalna obraca się około 180 na okręg.

Pos. Stroński: Dowiedzieliśmy się o całym państwie, a chcielibyśmy wiedzieć, jak będą wyglądały poszczególne okręgi.

Pos. Podoski oświadcza, że nie skończył jeszcze obliczeń dla braku czasu.

Wybory do zgromadzenia okręgowego. Zkolei przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad artykułami 35 — 39 traktującymi o wyborach do wyborczych zgromadzeń okręgowych.

Pos. Stroński (Klub nar.) podniósł, że w projekcie nie jest powiedziane, jak te wybory będą się odbywać i czy mniejszość będzie reprezentowana.

Pos. Smoła (Klub lud.): Wiemy, że raczej nie.

Pos. ks. Radziwiłł (BB.): Niech pan

zawsze przypuszcza raczej najgorszą ewentualność.

Pos. Stroński (Klub nar.) zwraca uwagę, że w ustawie winny być przynajmniej najważniejsze wytyczne dla organizacji wyborów do zgromadzeń okręgowych. Art. 38 zawiera m. in. określenie, niezgodne z prawem. Niewiadomo, co pod tem się kryje. Jest to niebezpieczne, gdyż przewodniczący może bez końca rozstrzygać i unieważniać wybory delegatów. Podpis jednego nieuprawnionego wyborcy może unieważnić całą listę 500 podpisów.

Pos. Podolski: Ten rygor ma zastosowanie tylko wtedy, jeżeli ktoś podpisze dwie listy równocześnie.

Pos. Stroński: Na to wtedy powiedzą, że niema 500 podpisów i odrzuca.

Pos. Jaworska (BB.): Można się zabezpieczyć i zgłosić 550 podpisów.

Pos. St. Stroński: To skreśla wtedy 51 podpisów. Nieuczciwy człowiek może obalić kilka list. Na każdym więc kroku jest tu wiele niedokładności, stwarzających pole do nadużyć.

Pos. Rymar (Klub nar.) podniósł, że odsyłanie najważniejszych spraw do rozporządzenia min. spraw wewnętrznych równa się pełnomocnictwom większym, niż te, które otrzymał może Prezydent Rzeczypospolitej. Niewiadomo np., kto w Warszawie wybierze delegatów.

W dyskusji nad dalszemi artykułami pos. St. Stroński (Klub nar.) zwrócił uwagę, że w ustawie nie jest nawet powiedziane, kto zwoluje zgromadzenia okręgowe. (Zwracając się do b. premiera p. Kozłowskiego): Może pan powie kto? B. premier p. Kozłowski: przewodniczący.

Pos. Stroński: Tego tu niema. Jak pan wyjechał zagranicę, to oni to opuścili. Niewiadomo również, ile czasu pozostawia przewodniczący delegatom do zgłoszenia kandydatury. W ten sposób można dopuścić tylko jedną listę. Nigdybym nawet takiej możliwości nie dopuszczał, ale nauczyły mnie tego wybory gromadzkie. Powiedział pos. Podolski, że nie należy przeciągać ustawy szczegółami, a tymczasem w art. 42 postanawia, że w czasie odczytywania spisu delegatów „podchodzi” oni do prezydium, składając głosy. Więc można taki drobiazg wyrzucić, jak słowo „podchodzi”, a raczej napisać jakie to ma być głosowanie: tajne, czy jawne.

B. premier Kozłowski: Tajne. Pos. Stroński: Ale czemu tego nie napisano. W tym czasie, jak pan wyjechał, dużo się zmieniło. Ktoś tu wczoraj broił tajemności.

Pos. Radziwiłł: To się nie do tego odnosiło.

Pos. Stroński: Ja przynajmniej tak rozumiałem. Dotychczas w komisjach byli meżowie zaufania, a tutaj ich nie widzę. Ogółem rzecz się przedstawia tak, że pierwsza część tej ordynacji nie jest zgodna z Konstytucją, a druga i trzecia jest ułożona z niedokładnością, dlatego też niema specjalnego znaczenia wniosek Klubu narodowego o skreślenie artykułów od 31 do 39 włącznie.

**Jak się odbędzie głosowanie?**

W dyskusji nad rozdziałem XII, określającym sposób przeprowadzenia głosowania w wyborach do Sejmu, pos. Stroński podniósł, że art. 62, według którego wyborca w lokalu wyborczym musi oznaczyć kreskami kandydatów, na których głosuje, usowa w rezultacie analfabeta od wyborów, którzy nie umieją czytać i pisać. Według dawnej ordynacji wyborca mógł przynieść z sobą kartkę i oddać ją, o ile mu strzely przy wejściu jej nie wydarli.

Pos. Car: Pański ton przemawiania jest niesłychanie drażniący.

Pos. Stroński: Ale głos analfabety wcale nie przepada, gdyż jest ktoś, który czyha na te głosy, mianowicie dwaj pierwsi kandydaci. Sposób oddawania głosów nie zabezpiecza tajemności. Ostatecznie wychodzi na to, że ten, kto nie umie czytać, głosuje na kandydata, którego nazwiska nie zna.

Przemawiali jeszcze posłowie Paschalcki (BB.), Chrucki (Klub ukr.), Wierczak (Klub nar.) i na tem zakończono dyskusję nad rozdziałem XII-ym.

Przystąpiono do rozprawy nad rozdziałem XIII-ym, traktującym o sprawie ustalenia wyniku głosowania w obwodzie.

W dniu urodzin dnia 18 b. m. w kościele N. P. Marii o godz. 8.30 rano zostanie odprawiona msza św. za spokój duszy  
**ś. p. ZBYSZKA SZANIAWSKIEGO**  
Rodzice.

### Manifestacja francusko - polska w Arras

Paryz. Podniosła uroczystość przyjaźni francusko-polskiej odbyła się w niedziele w bazylice Matki Boskiej Loretańskiej w Arras.

O godz. 11-ej odprawiono Mszę św. za duszę ś. p. Marsz. Piłsudskiego, poczem odbyło się uroczyste pobłogosławienie i przyjęcie przez władze kościelne wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowanej bazylice Matki Boskiej Loretańskiej w Arras przez miejscowych emigrantów polskich.

### Hitlerowskie oddziały szturmowe

ZOSTANĄ CAŁKOWICIE ZLIKWIDOWANE.

Berlin. — W miejscowości Bad-Schandau obraduje od kilku dni zjazd wyższych dowódców oddziałów szturmowych z całej Rzeszy pod przewodnictwem naczelnego dowódcy S. A. Lutzego.

Aczkolwiek oficjalny zjazd ten nosi na zwę „apelu dowódców S. A.”, to jednak publiczną tajemnicą jest, że jest on łabędzim śpiewem tej ognisł wspaniałej armii partyjnej, która wyniosła Hitlera na szczyty władzy i walnie przyczyniła się do powstania dzisiejszej „trzeciej Rzeszy”. Głównym zadaniem zjazdu — jak slychać z kół dobrze poinformowanych — jest całkowita likwidacja pozostałych jeszcze szczupłych resztek formacji szturmowych których liczba w ciągu ostatniego roku — wskutek wstępującego z dnia na dzień wpływu sfer wojskowych — spadła z półtora miliona do 200.000 szturmowców, jednak już od dłuższego czasu nie pełniących czynnej służby i tylko podczas wyjątkowych okazji występujących jeszcze publicznie w zwartych oddziałach. W ciągu najbliższych miesięcy znikną mają całkowicie z powierzchni życia publicznego w Niemczech i to nikt już resztki onegdaśzej potęgi, która z chwilą powstania regularnej armii niemieckiej, stała się zabłytkiem zbytecznym, a uciążliwym.

Likwidacja formacji S. A., którą — jak wiadomo — poprzedziło rozwiązanie sztafet ochronnych SS, stanowiących dawną elitę partyjną — natrafia jednak na dość poważne trudności, albowiem nie wszystkich szturmowców można wcielić do szeregów armii, a również możliwości zatrudnienia ich w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, są bardzo ograniczone w związku z tem w kołach politycznych liczą się z poważnemi tarcamy w łonie partji narodowo-socjalistycznej w najbliższej przyszłości.

Chrześcijańska Wytwórnia Papy  
**„BETON”**  
w Rudnikach p. Rudniki-Redziny telef. Nr. 8  
znane z dobrej swojej w. by. oraz smole i pak wa wszelkich ścianach.  
Dostawa na każde żądanie, ceny nominalne.

może być mowy o jakimś uprzywilejowaniu. Posel Rataj stoi na stanowisku, że są dwa sposoby zabezpieczenia interesów narodowościowych. Pierwszy — to kurje, drugi — tworzenie dużych okręgów, które umożliwiłyby ludności polskiej wprowadzenie do Sejmu swych reprezentantów. Pos. Chrucki (Klub ukr.) podkreśla, iż Ukraińcy nie chcą nigdzie majorzo-

wać ludności polskiej, gdzie ona występuje jako mniejszość i dlatego proponuje okręgi trzymandatowe z proporcjonalnością. Ukraińcy gotowi zgodzić się na stworzenie katastru wyborczego, albo na głosowanie tylko na jednego posła. Przy dyskusji nad okręgiem województwa śląskiego pos. Rymar (Klub nar.) zaznaczył, że jeden z okręgów byłby wrzenie, jakoby większe miasta były poszkodowane na korzyść Niemców.

Pos. Podolski (BB.) wyjaśnia, że Katowice i Chorzów zbliżyły się do siebie bardzo terytorjalnie. Jeżeli chcemy ustanowić trzy okręgi przemysłowe, to nie można było inaczej zrobić. Stosunki narodowościowe są bardzo płynne i przewaga faktyczna znajduje się po stronie ludności polskiej.

Pos. Rymar zaznaczył, że sam brzeg morza potraktowany jest trochę po macoszemu. Okręg gdyński ma do 800 tys. mieszkańców, a do tego jeszcze dochodzi polska ludność Gdańska.

Powracając do okręgów województwa śląskiego, pos. Rymar (Klub nar.) zapytał, jaka tam będzie prawdopodobna ilość mandatów niemieckich.

Referent pos. Podolski oświadcza, że nie może przewidzieć, w których okręgach mogą Niemcy zdobyć mandaty. — Statystyka oficjalna wykazuje wszędzie przynajmniej większość polską, ale wynik wyborów często daje niespodzianki, bo nieraz ludność polska głosuje na niemieckich posłów. Uświadomienie na Śląsku postępujące znaczenie, ale trzeba uwzględnić, że ta ludność przez długi okres ulegała niemieczeniu.

Na tem zakończono dyskusję szczegółową nad całością projektu ordynacji wyborczej do Sejmu wraz z załącznikami. Niektóre poprawki co do okręgów mają być jeszcze zgłoszone. Poprawki będą głosowane po przedyskutowaniu ordynacji wyborczej do Senatu.

Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m. o godz. 11-ej rano. Na porządku dziennym debata nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu.

**RAZINY**  
nie odkładać na ostatni dzień!  
Niewielka już ilość losów  
pozostała w Kolekturze  
**Antoniego Egera**  
I-sza Aleja 14,

### TELEGRAMY

#### ROKOWANIA O 40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Genewa. — Komisja dla skrócenia czasu pracy w Międzynarodowym Biurze Pracy obradowała nad tekstem układu międzynarodowego, przewidującego skrócenie czasu pracy do 40 godzin na tydzień. — Pierwsza część tekstu przyjęta została większością 38 głosów i posiada następujące brzmienie: „Każdy członek Międzynarodowego Biura Pracy przez ratyfikację układu zobowiązuje się do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy na swoim obszarze”.

#### ROKOWANIA W KWESTII NADDUNAJSKIEJ.

Wiedeń. — W kwestji rokowań przedwestepnych, dotyczących zwolnienia konferencji naddunajskiej, oczekują włoskie koła polityczne — wedle informacji z Rzymu — już w dniach najbliższych konkretnej odpowiedzi Francji na projekty włoskie, poczynione na podstawie przeprowadzonej wymiany zdań z Polską, Węgrami i Austrią.

Rokowania włosko-niemieckie przeprowadzone w tej sprawie, nie dały wprawdzie wyniku realnego przyczyniły się jednakowoż do ustania kampanji prasowej w obu krajach.

#### KONFERENCJA NA TEMAT WOJNY WŁOSKO ABISYNSKIEJ.

Rzym. — Według domiesienia medjołańskiego dziennika „Corriere della Serra”, odbyła się w Aleksandrii konferencja między szefem rządu egipskiego Messim Paszą i wysokim komisarzem brytyjskim w Egipcie, Lamsonem, na której omówiono ewentualności, jakie mogłyby wyniknąć dla Egiptu z konfliktu włosko-abisyńskiego. Przedmiotem zainteresowań premiera egipskiego było pytanie, czy Anglia byłaby skłonna uniemożliwić wojnę abisyńsko-włoską, a mianowicie, czy rząd bry-

tyjski nie zamierza ewentualnie zamknąć kanału Suezkiego dla włoskich okrętów wojennych na wypadek wojny, jak również, czy Anglia nie ma zamiaru niedopuszczenia do przelotu samolotów włoskich ponad terytorjum egipskiem.

#### OZIEBIENIE STOSUNKÓW JAPONSKO-AMERYKANSKICH.

London. — Z Szanghaju donoszą: Prasa szwabska uważa na szybko postępujące oziebieenie stosunków japońsko-amerykańskich.

Przedstawiciel Japonji w Szanghaju wniósł protest z powodu zamieszczenia w piśmie „China Revier” artykułu, podju dzającego Chiny do walki. Poza tem donosi, że Stany Zjednoczone odmówiły wycofania swych sił zbrojnych z Tient-Tsinu, zajętego przez Japończyków. W Tient-Tsinie znajdują się dwa torpedowce amerykańskie i oddział piechoty morskiej.

#### Francja nie może się zgodzić na zbrojenia morskie Niemiec.

Paryz. — Według jednogłośnej opinji prasy francuskiej, Francja nie może się zgodzić na zezwolenie Niemcom rozbudowy swojej floty do 35 procent tonażu floty angielskiej.

Według „Petit Parisien” zbrojenia lądowe, morskie i lotnicze pozostają do siebie w stosunku wzajemnej zależności i nie mogą być przedmiotem oddzielnych układów. Zdaniem dziennika, udzielenie Niemcom prawa rozbudowy floty sprzeciwia się treści deklaracji londyńskich z 3 lutego, a nadto tego rodzaju eksperymety — zdaniem dziennika — uczynić iluzorycznym wszelkie korzyści, jakie wynikają z solidarności anglo-franko-włoskiej.

Londyński korespondent „Echo de Paris” pisze, że „razd angielski nie okazał zbyt wielkich skrupułów przy pogwałceniu łącznie z Rzeszą, a użul morskich traktatu wersalskiego”. „L'Oeuvre” wyraża opinię, że stanowisko Anglii jest wynikiem tegoż ma-

ORYGINALNE PROSZEKI  
MIGRENO-NERWOSIS-TRAUSNIGS  
ZM. FARR.  
**KOGUTEK**  
ZA ŚRODKIEM KOCZYŃ BÓLE  
ZŁOŻONE  
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPA  
PRZECIWIENIA BÓLE STANOWIE, KOSTNE, ARTERYJNE  
PRAKTYCZNY WYKONAWCA  
ORYGINALNE OPISY I RECYPIENTY  
WYDAWCA WARSZAWA  
WYDAWCA WARSZAWA

**LOS Y I-szej KLAS Y**  
33 Loterii Państwowej  
— są jeszcze do nabycia w Kolekturze  
**L. KOZMIŃSKIEGO**  
ALEJA 24

newru niemieckiego, którego celem jest ostateczne rozbiście frontu francusko-angielskiego.

**ZNOW FANTASTYCZNA POGŁOSKA O ZAMACHU NA HITLERA.**

Wiedeń. — „Salzburger Kronik“ donosi, jakoby na kancelarza Hitlera dokonano zamachu w Obersalzberg w pobliżu Berchtesgaden, gdzie Hitler posiada swoją wille. Hitler wyszedł z zamachu bez szwanku, przyczem jeden z członków jego świty miał zostać raniony.

Potwierdzenia tej wiadomości, jak również szczegółów tego zamachu dotąd brak. Ze względu na coraz częściej powtarzające się pogłoski o zamachu na Hitlera należy i tę ostatnią wiadomość o zamachu przyjąć z wielką rezerwą.

**Katastrofa kolejowa**  
na przedmieściu Londynu.

Londyn. — Na jednym z przedmieść Londynu nastąpiła katastrofa kolejowa. Pociąg pocztowy zderzył się z pociągiem osobowym.

Wskutek katastrofy 14 osób zostało zabitych, około 60 odniosło rany, w tem kilku jest ciężko rannych.

**WDOWA PO LENINIE ARESZTOWANA?**

Helsinki. — Z Sztokholmu donoszą, że szwedzkie i inne skandynawskie pisma podają wiadomość z Moskwy, jakoby tam aresztowano Nadzieję Konstantynównę Krupską, wdowę po Leninie.

Wiadomość tę podają również niektórzy dzienniki fińskie.

**NA MIEJSCU KATASTROFY POD WITEMBERGA.**

Wittemberga. — Na miejscu katastrofy w Rheinsdorfie i okolicy wre gorączkowa praca. Najpierw naprawiano dachy, by uchronić ludność przed wpływami atmosfery, później zabrano się do innych robót.

W okolicznych miejscowościach i w samej fabryce pracuje kilkuset rzemieślników miejscowych i obcych.

W niedzielę przybyło dużo ciekawych na miejsce katastrofy. Wszędzie panuje poważny nastrój i porządek. Gdzieniedzie widać robotników z obandażowanymi głowami lub rękami na temblaku.

Dotychczas wydobyto 53-miu zabitych, z których rozpoznano odpr 38-miu. W szpitalach przebywa 96-ciu ciężko rannych. Lekko rannych odesłano domu.

**MANIFESTACJA ZAŁOBNA U TRUMNY S.P. MIN. PIERACKIEGO W N. SACZU.**

Nowy Sącz. — W niedzielę odbyło się w Nowym Sączu, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. ministra Pierackiego niezależnie od nabożeństwa, urządzonego staraniem ministra sprawiedliwości Michałowskiego — nabożeństwo z inicjatywą ogólnego Komitetu dla uczczenia pamięci s. p. ministra Pierackiego.

Po Mszy św. udano się na miejscowy cmentarz, gdzie na grobowcu, kręcącym się smiertelne szczytki ministra Pierackiego złożył wieniec wicemin. Korsak w imieniu min. spraw wewn. Zydrnam-Kościałkowskiego wieniec z szarfą o barwach narodowych.

W uroczystości tej wzięła udział rodzina tragicznie zmarłego ministra i liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

**Gdańsk boi się konkurencji Gdyni.**

Gdańsk. — „Danziger Neueste Nachrichten“ w artykule wstępnym poświęconym omówieniu obecnej sytuacji w lotowej W. Miasta, omawia znaczenie wizyty d-ra Schachta w Gdańsku, podkreślając wywody prezydenta Banku Rzeszy o całkowitem zaufaniu dla guldena gdańskiego.

Senat — piszą „Danziger Neueste Nachrichten“, referując odczyt d-ra Schachta — może odpowiedziami zarządzeniami w zupełności zabezpieczyć walutę od strony ludności gdańskiej, nie może jednak zmusić obcych kół gospo-

darczych, aby raczej korzystały z portu gdańskiego, stwarzającego dla nich z punktu widzenia walutowego i dewizowego niedogodności, aniżeli z portu gdyńskiego. Trzeba więc będzie handlowi zagranicznemu pracę w Gdańsku ułatwić.

Gdańsk musi nie tylko bronić swej waluty, lecz także dbać o to, aby polski handel zagraniczny Gdańska nie omijał.

**WYJAZD MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ DO RUMUNJI.**

Warszawa. — W dniu 15 b. m. o godz. 3 min. 30 po południu pani marszałkowska Aleksandra Piłsudska z córkami Wandą i Jadwigą wyjechała na trzytygodniowy wypoczynek do Rumunii.

Pani marszałkowska udaje się do miejscowości Burnas, w południowej Besarabji.

**GŁODÓWKA WIEZNIÓW.**

Piotrków. — Zarząd miejski w Sulejowie postanowił wstrzymać aresztantów w areszcie miejskim wypłatę i. zw. strawnego, wynoszącego 60 gr. od osoby, a wzamian za to uchwalił wydawać aresztantom wyżywienie z własnej kuchni. Kiedy uchwałę zarządu miejskiego zakomunikowano aresztantom, odbywającym w liczbie 13 kary z wyroków sądowych i administracyjnych, ci na znak protestu rozpoczęli głodówkę. Wszystkich aresztantów pod silną eskortą przewieziono do więzienia w Piotrkowie dla dalszego odbycia kary. Władze prowadzą dochodzenie przeciwko winnym wykroczen.

**Nowe nadużycia**  
w SALINACH WIELICKICH.

Wieliczka. — Nie przebrzmiała jeszcze echa wykrytych w lutym b. r. niedokładności w salinach wielickich na przeszło 100,000 zł., a już ponownie wykryto najaw poważne mankamenty. Jak się okazało, zupełnie przypadkowo wykryto w dniu 14 b. m. nadużycia przy wypłatach górniczych, które popełniali od dłuższego czasu urzędnicy tego działu. Rozpoczęte natychmiast dochodzenia ustalają wysokość kwot, które sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dochodzenia trwają bez przerwy.

W związku z nadużyciami zawieszono dotąd w urzędowaniu 2-ch urzędników. Spodziewany jest przyjazd z Warszawy nadzwyczajnej komisji.

**MORDERSTWO DLA KAPRYSU PRZYJACIĘŁKI.**

Warszawa. — Widownia niebywałego napadu była niedzielnej nocy ul. Piotra Wysockiego w Warszawie. Na wracającego tamtędy do domu spokojnego przechodnia 31-letniego Jana Kędzińskiego, uczciwego robotnika, utrzymującego matkę i bezrobotnego brata, napadł nieznaną zupełnie osobnik, który bez żadnego powodu, idąc w towarzystwie kobiety, zagroził mu drogę i obrzucił wyzwiskami. Kiedy Kędziński chciał usunąć się awanturnikowi, napastnik dobył noża i pchnął nieszczęśliwego w pierś. — Z przeciętej arterji trysnęła krew i Kę-

dzierski runął bez życia na ziemię. Morderca począł uciekać w towarzystwie swej towarzyski, ścigany początkowo przez jednego z żołnierzy, który poinformował następnie o kierunku ucieczki policję. Wkrótce ujęto w jednym z mieszkań zbrodniarza, którym okazał się rzeźnik Adam Kołakowski.

Przyprowadzono go wraz z towarzyszką do komisariatu policji. Oboje byli pijani do nieprzytomności. Jak stwierdzono, przyjaciółka zbrodniarza odezwała się przed zabójstwem: — „Ja chcę się dzisiaj z kimś pobić“ — i Kołakowski postanowił spełnić kaprys uderzając nożem pierwszego napotkanego przechodnia, którego zupełnie nie znał.

**MAGAZYNIER NIE JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYMI.**

Warszawa. — Sąd Najwyższy orzekł, że nadzór nad magazynem nie nadaje osobie, wykonywującej tę czynność, charakteru pracownika umysłowego, chociażby osoba ta nie pracowała fizycznie przy wnoszeniu i wydawaniu rzeczy, a czynił to przydzielony jej do pomocy robotnik.

**SILNY WSTRZĄS PODZIEMNY ODCZUTO W KATOWICACH.**

Katowice. — W piątek około godz. 9 m. 15 wiecz. w Katowicach dał się odczuć niezwykle silny wstrząs podziemny, trwający około 15 sekund. W wielu mieszkaniach ze ścian pospadały obrazy.

Na kopalniach śląskich nie zanotowano żadnego wypadku.

**ZAGADKOWY MORD W WILNIE.**

Wilno. — W Wilnie zamordowano właścicielkę domu przy ul. Mickiewicza 53. Mieszkańcy tego domu zawiadomili policję o dokonaniu tego morderstwa, którego ofiarą padła 46-letnia Stefania Cackowska. Cackowska mieszkała ostatnio ze swym przyjacielem Pawłem Korniejewem. Cackowska zajmowała lokal na parterze, złożony z kilku pokoi. Zbrodni dokonano w przedpokoju drugiego wejścia. W mieszkaniu znaleziono też zakrwawiony toporek, który służył jako narzędzie zbrodni.

Dochodzenia wykazały, że sprawcą tego morderstwa był wspomniany wyżej Paweł Korniejew, który dla zatarcia śladów zbrodni sam zgłosił się na policję i zawiadomił władze, że chciano go zamordować. W areszcie Korniejew zaczął udawać obłąkanego.

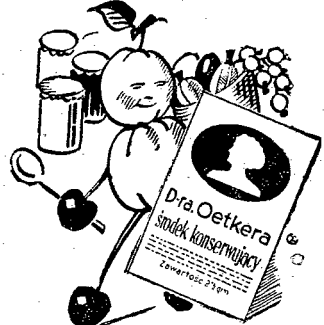
**NISZCZYCIELSKA NAWALNICA.**

Kraków. — Szalejąca w powiecie limanowskim burza wyrządziła znaczne szkody w gromadzie Kanina i Wysokie. Oprócz budynków zostały zniszczone na pewnych odcinkach zasiewy wiosenne.

**BURSA IM. ST. STASZICA**

pod kier. Braci Szkolnych przyjmuje zapisy uczniów interesów na przyszły rok szkolny  
Dyrekcja czynna od godziny 8 — 18  
Dąbrowskiego 47.

*Do konstruowania*



*Dr. A. Oetker.*

sjenci klasy trzeciej: pp. Bartolewska Cecylja, Dobrzyniewicz Władysław, Goetzen Teofila, Jaska Henryk, Kujawska Barbara, Kazmierczak Janina, Kucharski Henryk, Kucia Damian, Michalak Wanda, Milewska Helena, Milewski Bolesław, Tomalski Władysław, Wolyniec Witostawa i Zientara Zygmunt; abiturjenci klasy czwartej: pp. Bachowski Leon, Biernawska Irena, Dybalski Waclaw, Ickowski Władysław, Kisielewski Mieczysław, Pilarski Władysław, Podrzygóra Weronika, Popławski Edmund, Sitek Kazimierz, Sobieraj Andrzej i Szwabski Zygmunt.

Po rozdaniu świadectw zwięziono piękną wystawę prac uczniów, a o godz. 5 po poł. odbyło się pożegnanie abiturjentów i abiturjentów herbatką, urządzoną przez Szkołę i Komitet Rodzicielski.

Cała uroczystość zakończenia roku w Szkole Handlowej upłynęła w nader serdecznym i podniosłym nastroju.

— **Maturzystki państw. Gimnazjum żeńskiego.** W państw. Gimnazjum żeńskim im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie maturalne świadectwa dojrzałości otrzymały: pp. Bóhm Jadwiga, Biłska Maria, Brzedził Alicja, Lucyna, Broszkiewiczówna Halina, Faiglowiczówna Linka, Głuska Izabela Zofia, Godowska Irena, Grąbner Alicja, Gryca Irena, Grzędzińska Walerja, Karolczyk Irena, Krygier vel Kryk Eugenia, Lipska Stefania, Michnowska Anna, Miecik Krystyna, Matylda, Nanyś Jadwiga, Władysława, Pieńkowska Halina, Pogorzelska Zofia, Polaczek Lucyna, Puławska Irena, Smarzyńska Wanda, Szwarczka Jadwiga i Wójcik Helena Janina.

— **Z karty żałobnej.** W dn. 15 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Będzinie s. p. Władysław Stuczynski, b. długoletni sekretarz dawnego częstochowskiego gimnazjum, emeryt państwowy. Zmarły był przed wojną znaną osobistością w Częstochowie wśród społeczeństwa i dawniejszych uczniów. Pogrzeb s. p. Stuczynskiego, który osierocił żonę i dzieci odbędzie się dziś w Będzinie Czesć Jego pamięci!

**Z zebrania organizacyjnego Komitetu „Święta Morza“.**

W ub. sobotę o godz. 6-jej po poł. w Magistracie odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Wykonawczego „Święta Morza“.

Zebranie zgromadziło około 60-ciu osób z pośród przedstawicieli władz, duchownictwa, wojskowości, sądownictwa, szkolnictwa, urzędów, instytucji i organizacji. Obrady zajął prezes Zarządu mjr. Ostriharowski, który w przemówieniu Obwodni Ligi Morskiej i Kolonjalnej — wstępnie podkreślił, że tegoroczny obchód „Święta Morza“, w 15-lecie naszego panowania na morzu polskiem, będzie miał specjalnie uroczysty charakter.

„Dziś, gdy wobec zbrojen państw równowaga na Bałtyku jest zachwiana, Liga Morska staje przed wzniołym zadaniem. Dlatego też „Święto Morza“, organizowane w dn. 28 i 29 b. m. pod hasłem „Budujmy własne okręty we własnej stoczni“, musi dać pokazanie wyników finansowe. Budowa stoczni w Gdyni jest już rozpoczęta, a pierwszym statkiem, jaki w naszej stoczni ma być zbudowany, będzie łódź podwodna imienia Marszałka Piłsudskiego dla uczczenia Jego pamięci.

Na przewodniczącego zebrania zaproponowany został p. starosta Rogowski, który, obejmując przewodnictwo obrad, w wygłoszonym przemówieniu zaznaczył, że

**KRONIKA**

Częstochowa  
**15**  
Czerwca  
Wtorek

Dziesiąt — Marka, Marc.  
Jutro — Czerwcowo i Prof.  
Wschód słońca o godz. 3,29  
Zachód — „ 20,00  
Kalendarzyk historyczny:  
Henryk Walezjusz potajemnie opuszcza Polskę 1574 r.

— **Urlopy na jubileuszowy złot harcerski.** Podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Siedlecki wyosował do wszystkich ministrów okólnik w sprawie jubileuszowego złota harcerstwa polskiego, który odbędzie się w czasie od 11 do 25 lipca w Spale pod protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Aby umożliwić starszym, lub byłym harcerzom i harcerkom, pozostającym obecnie na służbie państwowej, wzięcie udziału w zlocie — urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe w granicach możliwości służbowych udzielać mają urlopow funkcjom narządem państwowym na złot na podstawie zaświadczeń komend harcerskich.

**Z uroczystości**

**zakończenia roku szkolnego i rozdania świadectw w Szkole Handlowej.**

W ub. sobotę w godzinach południ. w Szkole Handlowej Stow. Kupców Polskich w Częstochowie odbyła się piękna uroczystość zakończenia roku szkolnego i rozdania świadectw abiturjentom i abiturjentom Szkoły.

W uroczystości z ramienia Stow. Kupców Polskich wzięli udział: prezes Zarządu red. Wilkoszewski, członek Zarządu i radny miasta p. Zarzecki oraz prezes Sekcji Średniego Kupiectwa p. Radziejewski. Dyrekcję Szkoły i grono na-

uczycielskie reprezentowali profesorem: dyr. Smólski, p. Basenko, p. Burstin, p. Doeringowa, ks. pref. Gałazka, p. Kowalikówna, p. Królikowski, p. Miller i p. Rzykiecki. Z rodzicami na czele zgromadzili się wszyscy uczniowie Szkoły tak, że obszerna sala gimnazystyczna była przepełniona. Na wstępie w dłuższym przemówieniu dyr. Smólski złożył sprawozdanie o działalności i wynikach pracy Szkoły oraz złożył życzenia młodzieży kończącej Szkołę. Przemówienie do abiturjentów i abiturjentów wygłosił prezes Wilkoszewski, dając młodzieży wskazania pracy i zadań oraz w imieniu swoim i miejscowego kupiectwa chrześcijańskiego składając abiturjentom i abiturjentom życzenia, aby Bóg błogosławił w nowych poczynaniach ich młodego życia w pracy dla Ojczyzny, dla handlu polskiego.

W dalszym ciągu abiturjent k. IV-jej p. Pilarski dziękował Szkole, dyrekcji, profesorom, Stow. Kupców Polskich za trudny poniesione. Co podkreśliła również w następnym przemówieniu abiturjentka klasy III-jej p. Michalakówna. W imieniu młodszych klas przemawiała uczennica Szwarówna.

W zakończeniu pięknej uroczystości p. Pilarski zadeklamował śliczny wiersz Kasprowicza: „Trzeba nam wiary“, a p. Goetzówna wiersz również Kasprowicza: „Błogosławieni“, poczem odbyło się wręczenie świadectw dojrzałości.

Następujący abiturjenci otrzymali świadectwa 3 i 4-klasowej Szkoły: abitu-

**MYŚLIWI**

czł. Częstoch. Tow. Pr. Myśl. mogą zapisać się do oddziału samika — tel. № 20. 68.

**PAMIĘTAJ  
JUTRO**

**CIĄNIENIE I KLASY**

Loterji Państwowej  
a ilość losów ograniczona

**Kolektura Loterii Państwowej**

**J. Weksler**

Aleja Nr. 6.

Jeśli dziś mówi się o zachowaniu równowagi na Bałtyku wobec zbrojeń państw i jeśli mówi się o zadaniach, jakie nas czekają, o budowie własnej stoczni i okrętów, to już jest dobrze, ponieważ w tej trosce mamy dowód, że każdy czuje się współobywatel państwa i naszego morza. Chociaż więc odczuwać się daje przeładowanie obchodami i uroczystościami, to jednak znaczenie morza jest sprawą tak doniosłą i dla każdego zrozumiałą, że w tym wypadku niezawodnie obchodami „Święta Morza” wszyscy udzielił zbiorowego poparcia i poświęca swe wysiłki, prace i grosz ofiarny dla zrealizowania celów, wskazanych w tego rocznym haśle „Święta Morza”. Będzie to kontynuowaniem pracy Marszałka Piłsudskiego. Władysław IV był jedynym z naszych królów, który o morzu myślał i dopiero po wiekach Marszałek Piłsudski podjął realną pracę budowy polskiej potęgi morskiej. „Święta Morza” idzie po linii naszej ekspansji gospodarczej, która poprzez morze otwiera nam drogę na świat i rynki handlowe. Budowa własnej stoczni i okrętów przez polskich inżynierów i rękami polskiego robotnika jest to wzniosłe hasło, które niewątpliwie wysiłkiem całego kraju zrealizowane zostanie.

Do stołu prezydjalnego p. starosta zaprosił: dowódcę piechoty dywizyjnej p. pułk. dypl. Maczka i p. prezydenta Mackiewiczą na asesorów oraz p. sędzię Bielebradkowską i p. Laboche na sekretarzy.

Następnie prezes Ligi mjr. Ostrian-ski przedstawił w ogólnych zarysach program obchodu „Święta Morza”. A więc: 28 b. m. o godz. 15-ej syreny fabryk i parowozów zasygnalizują początek obchodów, wywołają zarazem do dekoracji miast, domów, okien, sklepów chorągiewkami Ligi, nalepkami i t. p., które to materiały nabył komisja w Sekretarjacie Ligi Morskiej, II-ga Aleja nr. 42. Dn. 28 b. m. o godz. 20-ej odbędzie się na placu Pierackiego zbiórka organizacyj, przemówienie i capstrzyk orkiestry, poczem o godz. 20-ej m. 30 wymarsz na przystań Ligi na Warcie przy ul. Narutowicza, gdzie urządzony zostanie obchód wianków. Dn. 29 b. m. rano pobudka z wiewy ratusza, następnie nabożeństwo przed szczytem Jasnej Góry, defilada wojska i organizacji na placu Pierackiego, o godz. 15-ej — zabawa w parku Staszycy i koncert, o godz. 20. m. 30 — przedstawienie w teatrze: przez cały dzień kwesta i znaczek. Dn. 30 b. m. regaty na przystani. Ponadto na przedmieściach i w fabrykach oraz w całym powiecie odbędzie się uroczystości lokalne. Zebranie bez dyskusji zaakceptowało przedstawiony program, przekazując Komitetowi i sekcjom opracowanie bliższych szczegółów.

Przystąpiono do utworzenia Komitetu I sekcji. Do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali: J. E. k. Biskup dr. T. Kubina, p. starosta B. Rogowski, dowódca Dywizji p. generał W. Stachiewicz i p. prezydent J. Mackiewicz.

W skład prezydjalny Komitetu Wykonawczego weszli: p. starosta Rogowski jako przewodniczący, wszyscy przewodniczący sekcji, cały Zarząd Obwodów Ligi Morskiej oraz p. sędzina Bielebradkowska jako sekretarka honorowa i p. Laboche jako sekretarz.

W skład sekcji propagandowo-prasowej powołani zostali: inż. Wróbel — przewodniczący, red. Wilkoszewski, Syndyk dziennikarzy, por. Wołański, nac. Stala i dr. Jabłoński; do sekcji organizacyjnej mjr. Dmowski — przewodni-

czący, inż. Trochimowski, dyr. Kobyłki, ref. Kachelski, insp. S. Krzeminski, p. T. Nurczyński i kpt. Respondek; do sekcji obchodowej: — kom. Serednicki — przewodniczący, inż. Szwejkowski, dyr. Gall, pułk. Kasza, dyr. Płodowski, dyr. Zbiński, insp. Grodzicki, dyr. Idzikowska, sędzina Trzciniński, prezes Kon. prezes Jarmulowicz, dyr. Zawadzki, dyr. Leszczyński i p. Gizińska; do sekcji imprezowej: — konsul hon. p. Jose — przewodniczący, inż. Trochimowski, kpt. Jaskorzyński, prof. Artymiak, ref. Poliszewski, inż. Górewicz, mjr. Świder, dyr. Ziełński, p. Helmanowa, p. Kobyłeczka, inż. Apanowicz, inż. Jaworski, inż. Poznanski i kpt. Szramcenko; do sekcji artystyczno-dekoracyjnej: — inż. Wieczorkowa — przewodnicząca, inż. Wieczorek, dyr. Gall, p. Walicka, kpt. Studencki i inż. Szufletta; do sekcji finansowej: — p. Aywas — przewodniczący, p. Rogowska, p. Baranowska, p. Ciechanowiczowa, p. de Hagenowa, p. Zaleska, p. Strokolowska, p. Hertzowa, p. Kedzierska, p. Kosowa, p. Jarczewska, dyr. Baranowski i dyr. Nowiński; do podsekcji zbiorczej: — p. K. Wołański, jako przewodniczący, który zaprosił do podsekcji panie, mające się zająć kwestą w lokalach oraz organizacje społeczne do zbiórki ulicznej. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali: dyr. Tomaszewski, ref. Skalski, sędzina Leszczyński i mgr. Oriowski.

Na tem zebranie zakończono.

**Zakłady lecznicze**

**„CZARNIECKA GÓRA”.**  
Sp. z o. o., stworzona z inicjatywy wybitnych lekarzy przy współudziale aptekarzy i inżynierów, nabyła na własność 28-morgowy piękny urządzony park — na nim **Dom Zdrojowy** o 40 pok. 5 will **Zakład Przyrodolecniczy**, źródło wody leczniczej hypotonicznej, plaża, staw z kajakami etc.

Czarniecka Góra (330 m. n. p. m.) leży u podnóża gór Świętokrzyskich, na linii kolejowej Skarżysko — Kozłuszki 3-4 godz. koleją od Warszawy.

Zakłady Lecznicze „Czarniecka Góra” po gruntownym remoncie przypominają się dawnym entuzjastom tej najbliższej pod Warszawą i Łodzią podgórskiej, uroczaj miejscowości.

Bliższe informacje na miejscu (poczta Staporzków). W Warszawie w biurze Zarządu ul. Piłsneckiego 14, parter na lewo, w godz. od 9-3 i od 5-7 tel 6.90-42.

**Nowe kolo szczęścia**

Setki tysięcy ludzi wygrała na Loterii Państwowej. Aby to sprawdzić, wystarczy spojrzeć na plan gry. Tyle osób musi wygrać, ile przewiduje plan. W obecnej 33-jej Loterii losów wygrających jest 107.139, co czyni 426.556 ówratek. Cyfra ta jest olbrzymia, ale ostatecznie nie wszyscy wygrać i niezawście wygrać, bo tego nie może być. Jeden gracz wygra w tem ciągnięciu, inny w następnym, ale niejedyn gracz, gdy w kilku ciągnięciach nie wygra, weźmie załóżno: „Mój Boże, gdyby to koło zaczęło się kręcić!”

Otóż rzeczywistość, poczynając od rozpoczęcia się w dniu 19 b. m. ciągnięcia I-jej klasy 33-jej Loterii kolo będzie się kręcić „inaczel”.

Dotychczasowe kolo służy Loterii już zgóra sto lat. Pomimo to, że służyło tak długo, dawało ono zupełną pewność, że przy ciągnięciu rozstrzyga wyłącznie przypadek i gracz nie miał maksimum gwarancji prawidłowości ciągnięcia. Niewielki komisja kontrolująca, ale i licznie zebrana w sali ciągnięć publiczność, widzą zwłitek, lecane w kole, widzą jak slerotka zwitek bierze, jak zdejmując z niego pierścien, a zwitek oddaje urzędnikowi, jak urzędnik zwitek ten odczytuje. Żadne wpływy uboczne nie mogą istnieć.

Wszystkie te dodatnie cechy dawnego kola niktoryś są utrzymać, ale i jeszcze pogłębić w kole nowem. Dotychczasowe kolo obracane było ręcznie po wyciągnięciu każdej setki zwitków. Nowe kolo pedzone elektrycznością, będzie się obracać przez cały czas ciągnięcia i zwitki będą ciągle zmienia miejsce. Poza tem przegródki w nowem kole w stosunku do byłych nie zmienione są tak, że w stosunku do byłych kolo obracały się niktoryś stosownie do ruchu kolo, ale by przestwały się też od jednej ścianki bebną do drugiej. Dodac trzeba, że powierzchnia oszklona w nowem kole jest powiększona, co jeszcze bardziej umożliwia kontrolę.

Niechże nowe kolo, które będzie się obracać „inaczel”, przyniesie szczęście także tym, którym nie przyniosło stare kolo. Przypłyde to tem łatwiej, że w 33-jej Loterii, oprócz zwykłych czterech klas, gracz korzysta także jeszcze bade z dodatkowego bezpłatnego ciągnięcia gwiazdko-

— Komisja samochodowa w Częstochowie. Dnia 22 czerwca b. r. przybędzie do Częstochowie samochodowa komisja rejestracyjna i egzaminacyjna przy urzędzie wojewódzkim kieleckim i urzędować będzie w lokalu Starostwa Grodzkiego od godz. 9 rano.

— Komunikacja samochodowa P. K. P. Według ostatnich obliczeń statystycznych, wydatki komunikacji samochodowej Polskiej Kolei Państwowych wyniosły w styczniu r. b. 180 tys. zł., dochody zaś 211 tys. zł.

**3-letnie KURSY ZAWODOWE ŻEŃSKIE KONSTANCJI GRZMIĄCZKÓWNY**  
w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 30 m. 26.  
przyjmują zapisy uczennice na 3-ech letni kurs kroju i szycia, oraz roczny kurs bielizniarstwa i haftu. Prócz nauki zawodowej uczennice otrzymują wychowanie moralne. Kursy prowadzi król i modelowanie najnowsza metoda paryska. Absolwentki kursów z końcem ostatniego roku nauki składają egzamin czeladniczy, a po odbytej praktyce mają prawo składać egzamin mistrzowski i otwierać samodzielnie pracownie krawieckie. Blizszych inform. udziela kant.

**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**JAPONSKIE WOJSKA W TIEN-TSINIE.**

Tien-Tsin. 17.6. — Przez główne ulice chińskiej części miasta przejechały dziś 3 samochody z żołnierzami oraz japońskie auto pancerne. Wozy te zatrzymały się następnie przed siedzibą Kuomintangu miejscowego. W tym samym czasie samolot japoński przelatywał nad Pao-Ting-Fu, nową siedzibą rządu prowincji Ho-Pei.

**Wielkie katastrofy kolejowe DRUGIE ROZBICIE POCIĄGU W ANGLJI.**

Londyn, 17.6. — Jak się okazuje niezwykle tragiczna katastrofa kolejowa na przedmieściu Londynu jest największą w dotychczasowej historii kolejnictwa angielskiego.

Zderzenie pociągów osobowego i kurjera nastąpiło z tak olbrzymią siłą, że parowóz pociągu osobowego eksplodował a oba pociągi, w których znajdowało się około 300 pasażerów, przemieniły się w jedną kupę gruzów. Wszystkie cztery tory zostały zatrasowane.

Prace nad uprzątnięciem torów były utrudnione przez gwałtowny deszcz i ciemność; nie zostały one jeszcze ukończone. Wydobyto z pod gruzów 13 zabitych oraz przeszło 50 rannych, z których połowa odniosła niezwykle ciężkie obrażenia. Istnieje obawa, że liczba ofiar znacznie się powiększy. Zwłoki, którymi nie zdołano zidentyfikować, przeniesiono do jed-

nej z fabryk, położonych w pobliżu miejsca katastrofy.

Według późniejszych wiadomości w katastrofie zginęło 14 osób, mianowicie: 5 mężczyzn, 6 kobiet i 3 dzieci. Liczba rannych nie jest jeszcze dokładnie ustalona, przekroczy jednak 60 osób.

Londyn, 17.6. — Wydarzyła się druga katastrofa kolejowa w Anglii, mianowicie pociąg wycieczkowy, idący z Glasgow wjechał na zderzak na stacji Gourcock pod Glasgowem, przyczem 29 pasażerów odniosło rany, w tem 3 osoby ciężkie.

**WIELKIE BURZE.**

Berlin, 17.6. — Nad Berlinem przeszła niezwykle silna burza, która wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza w okolicy Poczdamu. Piórun uderzył m. in. w historyczny stynny młyn, stojący w pobliżu pałacyku Sans Souci, ulubionego siedziby Fryderyka Wielkiego.

**Wycieczki zagraniczne w Zakopanem.**

Zakopane, 17.6. — Do Zakopanego przybyła przez granicę na Lysej Polanie z Czechosłowacji wycieczka 50 kilku Anglików. Wycieczka ta zwiędziała Morskie Oko w Tatrach, poczem udała się pociągiem do Krakowa i na dalsze zwiedzenie Polski.

Przybyła również do Zakopanego wycieczka dziennikarzy lotewskich porozumienia prasowego polsko-lotewskiego.

**Ujęcie złodziei**

sprawców włamania do Nadleśnictwa Uciekli na dachach domów przy ulicy Tartakowej.

Jak donieśliśmy, w dniu 25 maja r. b. popełnione zostało włamanie do kasy Nadleśnictwa Herby, przyczem złodziejom udało się zbiec z aresztu gminnego w Blachowni, gdzie zostali osadzeni po schwytaniu ich.

Urząd śledczy wpadł jednak znów na trop niebezpiecznych złodziei i wczoraj w nocy urządził obławę, osaczając dom nr. 9 przy ul. Tartakowej, który był kryjówką włamywaczy.

Złodzieje, widząc się otoczonymi, rzucili się do ucieczki, a mając wszystkie drogi odcięte, zaczęli przeskakiwać z dachu na dach po domach przy wymienionej ulicy.

Policja schwytała złodziei, którymi okazali się Piotr Stodółka, zam. przy ul. Tartakowej nr. 11 i Marjan Krasowski, zam. przy ul. Berka Joselewicza nr. 1. Obu złodziei, trzęsących się ze strachu, policja aresztowała, likwidując tem niebezpieczną spółkę złodziejską.

— Zatrzymanie ze skrad. nemi rzecza mi. W dniu 13 b. m. zatrzy. na zostali Gołęgowska Karolina zam. przy ul. Skośnej Nr. 3, od której odebrano wiadro i kowenkę pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela.

— Kradzież marynarki. W miesiącu grudniu 1933 roku na szkodę Rajmana Abramą, zam. Stary Rynek 22, skradziono ze sklepu marynarkę wartości 30 zł. Obecnie ustalono, że kradzieży tej dokonał Gals Stanisław ze wsi Biezeń gm. Węglowice tut. powiatu.

— Kradzież siana. Małkowi Franciszkowi zam. na Kucelinie, w dniu 14 b. m. skradziono z łąki około 70 kg. siana. Przeprowadzonym dochodem ustalono, że kradzieży tej dokonał Suskiewicz Józef, zam. przy ul. Olszyniejskiej nr. 129, od którego części skradzionego siana odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

**Kronika sportowa**

WYNIKI Z ZAWODÓW STRZELECKICH  
W dniu 14 VI na zawodach strzeleckich osiągnęli wyniki i zdobyli Odznaki Strzelceckie klasy III-ej: Z. Górnik niest. 84 pkt., K. Świercz niest. 82 p., H. Kusmierzki niest. 80 p., J. Turkin niest. 80 p., S. Lala niest. 82 p., S. Marszałek niest. 88 p., S. Dębski niest. 81 p., J. Bruszczyński niest. 85 p., M. Zmuda niest. 81 p., J. Przek niest. 84 p., W. Gólikowka niest. 88 p., H. Bednarek Sokół 81 p., Z. Stojalski niest. 85 p., Jan Jędruszek K. P. W. 83 p., M. Zmuda niest. 81 p., J. Przek niest. 84 p., W. Gólikowka niest. 88 p., M. Oberman niest. 81 p., J. Starzewski Z. 84 p., R. Mżyk Z. S. 94 p., M. Naporowski Szkl. Ziem. Pr. 90 p., K. Centkowska Gł. S. 82 p., J. Przek niest. 84 p., J. Kusmierzki niest. 80 p., C. Darnkiewicz Zw. Legj. 84 p., D. Katz niest. 81 p., A. Morawiec Policzka 92 p., R. Dykan niest. 85 p., J. Przek niest. 84 p., M. Malcz niest. 88 p., Z. Kallier niest. 81 p., Z. Wawrzak niest. 80 p., T. Czapa niest. 75 p., T. Kubina niest. 75 p., Sędzina Jaremski Zw. Z. K. 90 p., Z. Bruszczyński niest. 89 p., M. Wierkowski niest. 91 p., Sz. Olszowski niest. 84 p., S. Koncepcy Zw. Podol. Rez. 82 p., R. Inanaj niest. Z. S. 83 p., Hoffman Zw. Rez. 87 p., Z. Mrowiec i Głim. 82 p., Z. Kieruski Warta 90 p., S. Rajzman P. K. S. 95 p., P. Szestey P. K. S. 89 p., L. Chawłowski Z. S. 90 p., W. Walenta niest. 77 p., Jgn. Wajnski Zw. Wagner Straz. Ogn. 88 p., T. Maszerowski niest. 73 p., J. Dróży niest. 80 p., J. Brandt niest. 73 p., J. Grzeźniak niest. 89 p., H. Dłobicka niest. 89 p., J. Milecznik niest. 80 p., J. Nowakowski niest. 86 p., K. Klasek II-ga w dniu 14 VI 35 zdobył: H. Gawron-O. W. P. 86 p., M. Aywas Z. S. 85 p., J. Anzyl Policzka 90 p., S. W. 88 p., S. W. 88 p., N. Ziolkni niest. 87 p., W. Skuleniak niest. 83 p., A. Helner niest. 87 p.

kl. 84 p., S. Koncepcy Zw. Podol. Rez. 82 p., R. Inanaj niest. Z. S. 83 p., Hoffman Zw. Rez. 87 p., Z. Mrowiec i Głim. 82 p., Z. Kieruski Warta 90 p., S. Rajzman P. K. S. 95 p., P. Szestey P. K. S. 89 p., L. Chawłowski Z. S. 90 p., W. Walenta niest. 77 p., Jgn. Wajnski Zw. Wagner Straz. Ogn. 88 p., T. Maszerowski niest. 73 p., J. Dróży niest. 80 p., J. Brandt niest. 73 p., J. Grzeźniak niest. 89 p., H. Dłobicka niest. 89 p., J. Milecznik niest. 80 p., J. Nowakowski niest. 86 p., K. Klasek II-ga w dniu 14 VI 35 zdobył: H. Gawron-O. W. P. 86 p., M. Aywas Z. S. 85 p., J. Anzyl Policzka 90 p., S. W. 88 p., S. W. 88 p., N. Ziolkni niest. 87 p., W. Skuleniak niest. 83 p., A. Helner niest. 87 p.

Klasa I-sza w dniu 14 VI zdobył: A. Nowakowski niest. 80 pkt., S. Stępieł S. U. S. 188 p., Z. Cesarz Z. S. 245 p., plut. Semenda Wład. 27 p., 191 p.

ERRATA. — Wobec błędnego podania przytaczamy, że w dn. 13 b. m. oddział klas. I-jej zdobył: Kazimierz Domitkowski, Bank Polski, uzyskawszy 182 pkt.

Względną na liczną fawelenkę oraz umiłowienie zdobyła wszystkim zawodnikom Odznaki Strzelceckiej zawody zostają przedłożone do dnia 23 b. m.

**Brygada — Skra 21**

**LOTERIA** — kup losy z klasy 33-jej Loterii z kolektury A. Egery w Subkolekturze W. Filipieckiego, Ostatni Grosz, ul. Narutowicza nr. 156 (sklep). 1706

**DWA POKOJE** z kuchnią, przedpokojem, z wygodami od zaraz z wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 52, dozorca w skrzyni, tel. 1859

**POTRZEBNA** służąca z zamianowaniem do dzieci. — Bednarski ulica Piastowska nr. 61.

**POTRZEBNA** krawcowa bielizniarka, ul. Rzezińska nr. 2 przy Rzezi, Walczyńska.

**UNIEWAŻNIA** skradzione dwa weksle bezterminowe po 200 zł. z wystawionymi Marii Reiny Kędzińskiej — dane Leonowi Marchewce.

**UNIEWAŻNIA** zgubiona książeczka oszczędnościowa K. K. O. Nr. 11978. 1146

**Z POWODU** wyjazdu sklep spozryw. cz. do sprzedania tanio byłe rano, ul. Śniadeckich nr. 27. 1859

**DOM** 2 ubikacje i 2 morgi pola do sprzedania, ulice Ziola nr. 147. 1838

**KUPIE** wózek w dobrym stanie, Oferty do sklepu „Godca” pod „Wózek”. 1857

**Dypl. AKUSZERKA** St. Garbarowska, b. starsza pielęgniarka szpitala N. M. P. i Zarządzająca akuserką i loczniczy. Domu ka „Zdrowia” Częstocho, wiodła udziałem pod, wykonuje wszelk. prace wychodząca w zakres akuszerki i pielęgniarki. Przyjmowanie p. zamieszkuje. Aleja Wolności nr. 33 m. 1 tel. 10-21. 1805

**„RADIOD”**  
Radykalnie usuwa odciski, zgrubienia skóry.

Najstarsza wtywnia PARASOLI S. Grabinera

prezientosa do sklepu frontowego Aleja nr. 10 Ceny znacznie niższe, również na reparacje i pokrycia

Czysta cera bez plam i piegów to: Krem

„ORLANDO”

PLACE na Lisincu, Rakowie, przy ul. Dąbkowskiego, bez długów, na raty — tania! Wiadomości: Administrator domu, II-ga Aleja nr. 24

Karaluchy, pluskwy i inne robactwo tę. pi prozsek

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy na imię Karol Zaks

1137

# Jaką szkołę wybrać

aby najszybciej uzyskać możność zarobku.

Koniec roku szkolnego. Rodzice, których dzieci opuściły teraz szkołę powszechną, stają przed trudnym pytaniem: gdzie te dzieci dalej skierować, jaki zawód im wybrać, aby swą decyzją zabezpieczyć im najpewniej i najskuteczniej możność zarobkowania. W dzisiejszych ciężkich czasach rozstrzygnięcie tego pytania musi w wielu wypadkach uwzględnić ten właśnie moment bardzo ważny. Nie każdy bowiem rozporządza tak poważnymi środkami, aby dać dziecku możność nauki nietytułu w szkole średniej, ale potem również licealnej i wyższej — bo to kosztuje drogo i opóźnia moment rozpoczęcia samodzielnego zarobkowania, o szereg lat. Każdy rok nauki szkolnej jest przecież połączony ze znacznymi wydatkami na naukę, utrzymanie, ubranie, książki etc. Dlatego też rodzice, oddający dzieci do średniej szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej, powinni się dobrze obliczyć, na ile lat nauki dziecka wystarczą im środki materialne i czy są w stanie bezwzględnie zapewnić dzieciom ukończenie studiów wyższych. Bo pamiętajmy o tem, że przerwanie nauki, to wielka strata dla uczącego się, to nieraz jego wykołeczenie na całe życie. Ileż to razy, bez względu na swe możliwości finansowe, rodzice projektują dla dzieci dyplomy najwyższych stopni, a potem okazuje się, że trzeba przerwać naukę i zacząć zarobkować. Łatwo się o tem przekonać z danych statystycznych, wykazujących, jak mało studentów procent wstępujących do szkoły wyższej kończy ją. Im nauka trwa większą ilość lat, tem, rzecz oczywista, ten procent jest mniejszy. Duża ilość niedouczonych, opadających ze szkół wszelkich rodzajów wskutek braku środków na dalsze studia, to niewątpliwie ujemny objaw społeczny, któremu należy przeciwdziałać. Przeciwdziałać przez trafny wybór szkoły, do której ma się dzieci posyłać, której ukończenie najprędzej da im możność samodzielnego zarobkowania. Dlatego niewątpliwie w wielu wypadkach

wybor rodziców paść powinien w tym roku na szkoły handlowe. Ich nowa organizacja jest bowiem tak pomyślana, ażeby absolutem dać możność zarobkowania już po ukończeniu gimnazjum kupieckiego, a więc szkoły średniej, bez potrzeby koźczenia zakładu naukowego wyższego. Po ukończeniu bowiem nauki w tego typu szkole, młodzież otrzymuje pewien zamknięty, w zwartą całość ujęty zasób wiedzy, która wystarcza do rozpoczęcia pracy w handlu. Szkoły te przyjmują młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej. Ponadto absolwenci średnich szkół handlowych, wobec równości ich uprawnień ze szkołami ogólnokształcącymi, mogą albo rozpocząć pracę zarobkową, albo też o ile warunki im na to pozwolą — dalej się kształcić, a mianowicie w liceach i instytucjach handlowych.

Z powyższych uwag wynika, że gimnazjum kupieckie są wysoko dogodnie dla młodzieży, ze wszystkich sfer. Zmiana warunków materialnych rodziców, gdy mieli oni pierwotnie zamiar zapewnienia dziecku ukończenia uczelni wyższej — nie zlamie mu przyszłość, o ile ukończył średnią szkołę handlową, albo ponadto liceum handlowe. Wobec krótkiego bowiem okresu nauki (3—4 lata w gimnazjum kupieckim, a 2—3 lat w liceum handlowym) — niebezpieczeństwo niedokończenia nauki ze względu materialnych jest tu małe, gdyż na taki okres rodzice łatwiej mogą obliczyć swoje siły finansowe, zwłaszcza, że sama nauka w tych szkołach nie jest kosztowna. Z krótkiego stosunkowo okresu nauki w szkole handlowej nie należy wyciągnąć wniosku, że posiada ona mniejszą wartość; przeciwnie, np. absolwenci tych szkół posiadają w służbie państwowej uprawnień równorzędne z temi, jakie dają inne szkoły o większej liczbie lat nauki. Czasokres nauki handlowej wynika z charakteru zawodu handlowca, do którego szkoła może tylko przygotować, ale który pełnię potrzebnych kwalifikacji zdobywa dopiero w praktyce.

chodniów jelenie spłoszyły się i naoslep po gnaly w kierunku niemieckiej szkoły na Czyżkowie. Jeden z jeleni w pełnym biegu wpadł głową na masywny płot druciany niemieckiego placu sportowego, przyczem zламаł kręgosłup i zabił się. Drugi natomiast jelen przed pościgiem wystrókł zbiegi do ogrodu właścicieli majątku p. Preuhs, stał jednak został spłoszony i przez kilkanaście godzin tropiony przez łobuzerję, błądził po łąkach i polach czyżkowskich. Wreszcie zupełnie wyczerpany, brocząc obficie krwią, padł zemdlony przed ogrodem rybaka Knoppa, który się nim zapiekował.

(—) Przyszła piłkarzy węgierskich. Z Wilna donoszą: Drużyna piłkarska z Budapesztu, która wyjechała przez Rygę do Litwy na zawody piłkarskie, wystała w Wilnie na dworcu, celem spożycia śniadania. Członkowie drużyny nie zauważyli, jak pociąg do Zemgale odjechał. Pozostali więc na dworcu w koszałkach sportowych, gdyż bagaż ich odeszły pociągiem.

## Mordercy rodziców „Córko, synu — dlaczego nas zabijacie?”

Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Łowiczu przystąpił do rozpoznania makabrycznej sprawy dwójki wyrodnych dzieci, które zamordowały rodziców.

Są to: Apolonja i Józef Górsy, zamożni wieśniacy z Łowickiego. Rodzice Górskich byli właścicielami kilkudziesięciomorgowego gospodarstwa. Pewnej nocy córka Górskich Apolonja zaalarmowała wieś, że rodzice jej zostali zamordowani. Przybyła policja znalazła Górskich z przetrzeconymi czaszkami, przyczem starsi Górski miał jeszcze kilka ran tłuczonych, powstałych przy dobijaniu go.

Dochođenje ustalilo, że Górscy poprzedniego dnia sprzedali kilka sztuk bydła, otrzymując tysiąc złotych. Początkowo podejrzewano, że jest mord rabunkowy. Jednak w toku śledztwa zwrócono uwagę na niespokojne zachowanie się Apolonji Górskiej, która nie mogła wyzkażać się swoim alibi. Podczas przeszukiwania domu i gospodarstwa policja znalazła na dnie studni rewolwer z nabojami, które odpowiadały nabojom, na leżonym w ciałach zamordowanych.

W krzywym ogniu pytał Apolonja Górska przyznała się do zamordowania rodziców wraz ze swoim bratem Józefem. Górska i jej brat byli zaręczeni z rodzeństwem Kapustów, lecz na przeszkodzie stali rodzice, którzy nie chcieli ich oddzielić majątkiem.

Wobec tego oboje postanowili zamordować rodziców, aby w ten sposób podjąć schedę. Kiedy staruszkowie ułożyli się do snu, Górsy wtargnęli do chałupy w maskach. Mordowani przez dzieci rodzice poznali je, przyczem starsza Górska konając, wołała: „Córko, synu, dlaczego nas zabijacie?”

Potwornych zbrodniarzy osadzono w więzieniu. Sprawa była już raz rozpoznawana. — Apolonja Górska zeznała wówczas, że mordował brat, ona zaś stała na czołach, a poza tem brał udział w morderstwie jej narzeczony Kapusta. — Wobec tego aresztowano Kapustę i rozprawę odroczone w celu przeprowadzenia dodatkowego śledztwa. — Śledztwo jednak nie wykazało winy Kapusty, wobec czego zwolniono go i obecnie Górscy znowu zasiadli przed sądem.

Na drugiej rozprawie prokurator zażądał dla Górskiego kary śmierci. Ten w dalszym ciągu zapierał się, choć siostra opowiedziała szczegóły wstrząsającego mordu. Sąd skazał Józefa Górskiego na bezterminowe więzienie, Apolonję Górską na 8 lat więzienia.

## Pan Kozera pisze!

Wykończenie Katedry św. Rodziny.

Jesli dla wielkich i moźnych tego swiata buduje się przepyszne pałace i zamki, lśniące od srebra, złota i drogich marmurów, to cóż powieǳieć o budowie kościołów, które są zamkami i pałacami samego Boga. Od Niego pochodzimy i wszystkim posiadamy. On jest panem panów, królem królów, jakież tedy Jego pałace i kościoły powinny być wspaniałe i pełne przepychu. Tymczasem uwiadcznia się nie dbałość ludzka i zobojętnienie, tłumaczone tem, że czasy są ciężkie. A jednak mimo ciężkich czasów możnaby wiele jeszcze dobrego zrobić, gdyby tylko chciano, bo przecież jesli się zdobywamy na ofiarność dla różnych celów społecznych, to czyż nie moglibyśmy również złożyć ofiary grosz na kompletne wykończenie Katedry św. Rodziny, która się buduje 33 lat, a która jest jedną z największych swiatyń w Polsce. Po kompletnem wykończeniu katedra milej i z większem uznaniem mogłaby być widziana przez wszystkich, którzy ją zwiedzają, patrząc na jej kolosalną budowlę i piękno oraz podziwiający, iż Częstochowa zdobyła się na posiadanie tak wspaniałej swiatyńi. Częstochowa spełniłaby zarazem swe posłannictwo, jako miasto — ostoja katolicyzmu. A więc mimo, że są czasy niepomyślne, to jednak gdybyśmy chcieli, wykończylibyśmy w krótkim czasie katedrę św. Rodziny, przecież jesli nie żałujemy sobie wydatku, aby pójść do kina, teatru czy cyrku, gdy przyjeżdża jest tak przepielniony, że aż się trybuny często zawalają, jesli nie skąpimy sobie na wiele niedających się wylizyc innych przyjemności i rozrywek, to czyż i na ten cel nie powinmymmy przeznaczyć grosz ofiarny?

Gdy weźmiemy pod uwagę, że w Polsce przepija się rocznie pół miljarda zł., a drugie pół miljarda się przepala, często z uszczerbkiem dla własnego zdrowia i życia, to przecież za tak kolosalną sumę możnaby w Polsce wybudować dziesiątki kościołów, szkół, szpitali i t. p. gmachów, któreby storkroć większy pożytek dały w państwie, niż monopole. Na milionową rzeszę wiernych w naszej diecezji, gdyby się wszyscy mogli zjednoczyć duchem i

złożyć od osoby 50 gr., uczyniłoby to półmilionową sumę, za którą niemal możnaby wykończyć Katedrę św. Rodziny, o dobry Bóg wynagrodziłby sowicie ofiary grosz szczerze dany. Niewątpliwie też znajdują się ludzie dobrej woli i dobrego serca, którzy będą składać według możności ofiary grosz nieprzerwanym łańcuchem, na który i ja składam w sklepie „Gotica” 10 zł.

Z poważaniem Piotr Kozera.

## Z KRAJU

(—) Zagadkowe zniknięcie urzędnika hurtowni w Radomsku. Z Radomska donoszą: Wielka sensacja wzbudził w Radomsku tajemniczy fakt zaginięcia jednego z urzędników hurtowni spirytusowej, Franciszka Romanowskiego. Romanowski przed kilku dniami wyjechał z polecenia hurtowni do Łodzi po zakup towarów. Zamówiony towar już przyszedł transportem kolejowym, natomiast sam urzędnik zginął bez wieści. Nadmiar do Radomska przyjechał ojciec zaginionego, który w międzyczasie otrzymał od syna nader dziwny list.

Należy dodać, iż Romanowski nie miał przy sobie pieniędzy hurtowni, a ponadto cieszył się zawsze doskonałą opinią jako solidny urzędnik.

(—) Tragedja jeleni. Z terenu W. M. Gdańska do Czecwa przez Wisłę przepłynęły dwa jelenie, które majestatemnym kłusem pognaly w kierunku parku miejskiego. W pewnym momencie na widok grupki prze-

dziale Towarzystwa Osiedli Robotniczych gdzie tablice ilustrują, jak jeszcze mieszka się w Polsce, a małe modele domków, i jeden przewizoryczny budynek wskazują, jak powinna i mogłaby mieszkać rodzina robotnicza. Ciekawy jest sposób rozwiązania kwestji pomieszczeń sypialnych w jednej izbie, służącej jednocześnie za jadalnię i kuchnię. Otóż część izby oddzielo na ścianką na dwie połowy; w ten sposób powstają jakby dwie kabiny, każda po dwa łóżka, ścianki zaś nie dochodzą do sufitu, dzięki czemu do sypialni tych ma, swobodny dopływ powietrza z całej izby.

Stoiska Poradni Budowlanej przy Polskiem Towarzystwie Reformy Budowlanej przedstawiają m. in. poglądowo zle i dobre materiały do budowy. Leżą więc obok siebie cełgy dobre i złe, drzewo suche i zagrybione. „Jak pan będzie budował swój domek, żeby pan wiedział, czy panu zwoją solidny materiał!” — tłumaczy z uśmiechem kierownik stoiska. Wzdycham tylko melancholijnie...

Nareszcie idziemy oglądać domki. Ulicę, stworzone na osiedlu, nazwano imieniem Bolecha i Dalibora. Dlaczego akurat tak — nie wie nikt na całym terenie wystawy. Domki osiedla są trzech typów: wolnostojące, czyli oddzielne domki jedno rodzinne, bliźniacze t.j. domki podzielone symetrycznie na dwie identyczne połowy, oraz domy szeregowe.

Oglądamy wewnątrz jeden z domów bliźniaczych. Każda jego połowa zawiera mieszkanie czteropokojowe, kuchnię, pokój służbowy i łazienkę z ubikacją. Wnętrze urządzone według projektów Związku Pań Domu. Na parterze w wielkim pokoju, jakgdyby hallu, urządzone własnie dwa pokoje. A więc w przedniej części jakby saloniki, w głębi zaś jadalnia, oddzielona gustowną kotarą. Meble proste, ale gustowne. Kuchnia ze wszelkimi nowoczesnymi „szkafkami!” buździ zainteresowanie i podziw wśród pań. Po schodach w jadalni wchodzi się na pierwsze piętro, gdzie mieści się pokój pana, pokój pani i „pokoje” dziecka. Pierwsze ma za umebłowanie biurko, szafę na książki i bieliznę, fotelik i tapczan; pokój przeznaczony do pracy. Pokój pani to przytulny skromny, ale asetyczny budurek. Połki dziecka jest największy, lśni białym lakierem mebelów szafek do ubrań i zabawek, pomysłowych racjonalnie z punktu widzenia higieny i wychowania. Łazienka wygodna, przestronna. Jak nas informuje sprzejmie przedstawicielka Związku: Pań Domu całe wewnętrzne urządzenie czterech, a właściwie pięciu pokoi, wraz z kuchnią, łazienkami i t. kosztuje co najwyżej 3500 zł. To istotnie niedrogo.

Naogół mieszkanie podoba się wszystkim. Padają zewsząd pytania co do ceny domku. Okazuje się, że domek, a właściwie połowa domku, kosztuje 25.200 zł. wraz ze wszystkimi instalacjami, działką wraz z urządzeniem ogródka i ogrodzeniem 3.100 zł., razem 28.300 zł. Mamy nam zresztą. Nie można powieǳieć, żeby to było drogo, nawet przeciwnie, pewnu jesteście, że jest to bardzo tanio. ale... dużo pieniędzy. Wprawdzie trzeba mieć tylko część gotówki, resztę B. G. K. rozkłada na dwadzieścia lat, ale mimo wszystko przeraża to naogół możliwości inteligencji pracującej.

Marzenia o własnym domku biedna... Bardziej realne wydaje się nam „złoty cie” domku typu wolnostojącego. Są to małe domki jednorodzinne z mieszkalnem poddaszem, 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Cena 13.500 zł., działka i ogródek 4 600, razem 18.100 zł., tu gotówki nie potrzeba wiele, spłaty do 50 zł. miesięcznie. Jeszcze taniej kalkulują się mieszkania w domach szeregowych, tylko że tutaj mieszkanie traca już swój ekskluzywny charakter, dom szeregowy, zajmujący dwa ładne mieszkania po 2 pokoje z wygodami, kosztuje wraz z działką i ogródkiem około 25.000 zł. W jednym z domów szeregowych oglądamy wzorowo urządzonej pokój dla niemowlęcia i kąt dla niemowlęcia w mieszkaniu jednoizbowym, to ekspozycja Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem.

Czas wracać do centrum miasta. Zatrzymujemy się jeszcze przy ciekawym ekspozycji, przedstawiającym poszczególne etapy budowy domu. Obok siebie stoją trzy naturalnej wielkości budowle: w początkowym stanie budowy, ten sam budynek w stanie surowym i wreszcie obok wyprawiony pod dach. Niejeden z nas wzdycha: widzieć już swój domek, choć w tem pierwszym stadium... St

## Godzina w raju mieszkaniowym

WRAZENIA Z WYSTAWY BUDOWLANEJ W WARSZAWIE.

Mieszkamy naogół źle. Ciasno, niehigienicznie, brzydko i drogo. Niejeden z nas marzy o gustownem, przestronnym i tanim mieszkaniu. Już przez szyć autocar, który w przededniu otwarcia przywiózł na teren wystawy grupę przedstawicieli prasy, miło i radośnie przedstawiają się jasne estetyczne w linjach domki i większe budynki wśród zieleni trawników. Tych dwadzieścia budynków, które pozostaną tutaj na stałe, stanowi początek wzorowego osiedla mieszkaniowego, jakiego powstaje na Kole.

Wowe, zawierające stoiska szeregu instytucji publicznych i organizacji, zainteresowanych w budownictwie, oraz firm prywatnych, prezentujących materiały do budowy i najnowsze urządzenia i ulepszenia. Tablice, wykresy, plany — wymagają po pierwsze czasu dla zapoznania się z niemi, po drugie zaś mogą być nalezycie ocenione przez fachowców. Nas, laików w tej dziedzinie, zaciekawia przedewszystkiem jak wybudować taki domek, jak go urządzić i jakie w tym zakresie inicjatywa społeczna i fachowa poczyniła postępy. Zatrzymujemy się na kilka chwil w

być podstawą głosowania do Senatu. Ponadto mówca wyraża opinie, że jeśli się ściśle wprowadzi zasadę prawa wyborczego z tytułu zasługi, to nie można go przyznać ludziom, którzy piastują stanowiska prezesów i t. p. przez krótki tylko czas, lecz tym, jedynie, którzy przez wiele lat pracują na niwie społecznej, ciesząc się zaufaniem. Mówca przypomina wypadki, usuwania z organizacji wyszej użyteczności publicznej nawet po waga naukowych lub ludzi zasłużonych, z tej tylko przyczyny, iż należą oni do opozycji. W konkluzji mówca zapowiada poprawkę, że dopiero długie lata pracy społecznej mogą być miarą zaufania obywateli.

Pos. Niedziałkowski (PPS.) podniósł, że przepis projektu o powołaniu 32 senatorów przez Prezydenta nie wyjaśnia, w jaki sposób senatorowie ci będą powoływani. Co do konstrukcji Senatu, to kwestia zasługi osobistej wydaje się mówcy względna. Są ludzie, którzy orderów nie uznają. Do takich należał Briand, który do końca życia nie przyjął żadnego orderu, Napoleon, który uważał ordery za ustępstwo dla próżności ludzkiej, podobnie jak Lenin, a wiemy również, jak tę kwestię bagatelizował ś. p. Józef Piłsudski. Nie można więc traktować orderów jako sprawdzianu za usługi. Również z cenzurem wykształcenia, projektowanym w BB, nie może się mówca pogodzić. Wszystko razem wydaje mu się mechanicznym zsumowaniem pomysłów zachowawczych z połowy przeszłego stulecia.

Przemawiając następnie pos. Wierczak (Klub nar.) i podniósł, że ordynacja wyborcza do Senatu jest jeszcze bardziej krzywdząca, niż sejmowa. Przy wyborach bowiem do Sejmu wyborca może wstrzymać się od głosowania, jeśli kandydat mu nie odpowiada, a przy Senacie jest pozbawiony tej broni. Mówca wyraża opinie, iż ustawa powinna wskazać wyraźnie, z jakiej grupy obywateli Prezydent ma mianować senatorów. Prowadzenie kolegów wyborczych pozbawia zdaniem mówcy naród wpływu na Senat. Naprzekład lud polski w województwie tarnopolskim posiada olbrzymie zasługi dla polskości jeszcze z okresu zaborów, a tymczasem obecnie pozbawiony będzie w zupełności wpływu na skład Senatu. Jest tam tylko 3-ch adwokatów Polaków a reszta to żydzi i Rusini. Zdaniem mówcy, projekt czyni chłopom wielką krzywdę właśnie w momencie, gdy się wznośli: frontem do wsi! Na wsi otrzymała prawo wybierania jedynie nauczycieli, którzy są znienawidzeni przez ludność wskutek obciążenia ich działalnością polityczną.

**Dwa obozy.**

Pos. Czernicki (Klub lud.) stwierdził że całe społeczeństwo dzieli się dziś na dwa obozy, z których jeden bierze tylko ze skarb państwa, a drugi skarb ten na pełnia. Jeżeli tak dalej pójdzie, to państwo przestanie być dobrem wszystkich obywateli, a stanie się luksusowym przywilejem dla jednych, a ciężarem dla drugich. Wprowadzenie kryterjum wykształcenia jest uprzywilejowaniem żydów.

**Odpowiedź referenta.**

Pos. Podolski, odpowiadając na zarzuty, powoływał się na to, że głosowania powszechnego do Senatu niema w żadnym kraju z wyjątkiem Czechosłowacji. Co do zastosowanych kryterjów referent bronił ich tem, że niema takiego rozwiązania, któreby bez reszty wszystkiemu czyniło zadość, ale że jednak te, które są w projekcie, wydają mu się najsprawiedliwsze. Jeżeli chodzi o kategorię wykształcenia, to zdaniem mówcy, wielki odsetek synów chłopskich studjuje w uniwersytetach i szkołach licealnych.

**Poprawki Klubu Narodowego.**

Przy omawianiu poszczególnych artykułów projektu, posłowie Klubu narodowego zgłosili do nich szereg poprawek. W rozdziale III-cim (zarządzenie wyborów) pos. Rymar domagał się skreślenia wszystkich przepisów, które odnoszą się do wojewódzkich kolegów wyborczych, a zatem wprowadzają pośrednie wybory do Senatu.

W rozdziale VII-ym (wybór delegatów do wojewódzkich kolegów wyborczych) pos. Zieliński (Klub nar.) zaproponował skreślenie przepisu niedopuszczającego obrad w zebraniach obwodowych. Gdy jest konieczność głosowania, mogą zachodzić wątpliwości, co do samego umieszczenia kandydatów, na liście, a więc może zaistnieć konieczność wyjaśnienia, ponieważ dyskusja nie grozi żadnym nie-

bezpieczeństwem należy ją umożliwić.

**O powołanie biskupów.**

Gdy omawiano postanowienia dotyczące powoływania senatorów przez Prezydenta Rzplitej, zabrał głos pos. Rymar: Art. 40 mówi o powoływaniu senatorów przez Prezydenta R. P. i zawiera dla niego tylko jedno ograniczenie — a to, że niema on prawa powoływania ich spośród ludzi, nieposiadających prawa wybierności. Należałoby dać pewne wytyczne, co mają sobą poszczególni senatorowie - nominaci reprezentować. Jesteśmy za tem, żeby stworzyć odpowiednie przepisy, któreby dopuszczały nominowanie do Senatu ksiąząt Kościoła. W swoim czasie wybrano do Senatu 2-ch ksiąząt Kościoła, którzy mieli na to zezwolenie Ojca św. Gdy jednak zbliżał się konkordat, otrzymali zlecenie ze stolicy apostołkiej zrezygnowania z mandatów. Ojciec św. bowiem dążył do tego, by przedstawicielstwo Kościoła zapewnić w innej formie, aby działało się to drogą nominacji. Zapowiadam popraw-

**Reszta**

**losów jest jeszcze do nabycia w kolekturze ANTONIEGO EGERA**  
L-sza Aleja 14, telefon 14-41.

kę właśnie w tym sensie. Pos. Seidler (BB.) Byłoby to sprzeczne z art. 47 Konstytucji.

Na tem posiedzeniu zakończono. Następnego dnia o godz. 11-ej rano. W sprawie ordynacji senackiej mają jeszcze prawo głosu posłowie Klubu ukraińskiego, którzy wczoraj byli nieobecni z powodu świąt ruskich. Poza tem dziś ma być omawiany projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Głosowanie nad poprawkami, zgłoszonymi do ordynacji wyborczej, odbędzie się we wtorek lub w środę.

**Niezwykła tragedia miłosna**

Zwłoki przywiązane do szyn kolejowych.

Katowice. — W poniedziałek o godz. 3-ej m. 30 nad ranem komisarz policji dworcowej został zaalarmowany wiadomością, iż na torze kolejowym w Załężu znaleziono zwłoki młodego mężczyzny oraz pewnej kobiety, przejechane przez pociąg osobowy. Zwłoki strasznie zmasakrowane znalazł jeden z przechodniów, idący do pracy.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia ustaliły, iż są to zwłoki 24-letniego Franciszka Maka, zam. w Katowicach Załężu, bezrobotnego urzędnika, oraz jego b. narzeczonej, urodziwej Elżbiety Sołtyśkówny, zamieszkałej u swej siostry Augustyny Setgetowej. Wedle wszelkich danych, stwierdzonych na miejscu, Mak dokonał morderstwa na osobie swej narzeczonej, zaś sam popełnił samobójstwo. Obok toru zszaleńco sztachetę i pasek skórzany. Szlachetą uderzył on prawdopodobnie swą ofiarę i w ten sposób ją odurzył, a następnie przywiązał ją do szyny, poczem sam położył się na szynach.

Tło tragedji najdosadniej oświetlić może mały wypadek, jaki wydarzył się w dniu 6 listopada ub. r., który znalazł epilog w sensacyjnym procesie. Oto 6-go listopada o godz. 6-ej m. 30 rano, kiedy

Sołtyśkówna opuściła mieszkanie swej siostry, zaczynając Mak rzucił się na nią i nożem kuchennym zadał jej kilka ciosów. Następnie przy pomocy brzytwy uśiłował poderznąć jej gardło. Sołtyśkówna na skrawioną padła na ziemię, a wtedy Mak zaczął ją kopać i wybił jej kilka zębów. Sprawa znalazła się przed sądem. Proces ujawnił jeden ze szczegółów, a mianowicie, iż narzeczeni poprzysięgli sobie na ementarzu dożgonną wierność, a w razie niedotrzymania jej upoważnili siebie wzajemnie do zemsty. Ponieważ Sołtyśkówna lubiała flirtować, Mak zazdrośny o nią wykonał straszny plan zszepczenia jej twarzy. Plan ten w całości wykonał. Wyrokiem sądu został wówczas skazany na półtora roku więzienia. W parę miesięcy z powodu zapalenia płuc został z więzienia zwolniony i ponownie nawiązał stosunki ze swą b. narzeczoną. Sołtyśkówny przebaczyła mu dawne błędy tak, iż zaczął snuć plany małżeńskie.

W niedziele oboje w najlepszych humorach wyszli z domu i udali się na spacer. Nad ranem Mak wykonał swój straszny plan. Wszystko przemawia za tem, że było to dzieło zemsty. Zwłoki obojga odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

**TELEGRAMY**

**KRÓL RUMUNSKI ZŁOZY WIZYTY W PARYżu I LONDYNIE?**

Geneva. — „Journal de Geneve“ donosi z Bukaresztu, że według wiadomości ze strony poinformowanej przygotowuje obecnie Titulescu wizytę króla Karola w Paryżu i Londynie. Podróż ta ma się odbyć dopiero po podpisaniu traktatu pomocy rumuńsko-sowieckiego, jakiego sobie życzy Titulescu i francuski minister spraw zagranicznych.

**KS. PRAŁ. KRUSZYŃSKI ARESZTOWANY W ROSJI**

Paryż. — Paryski dziennik „Wozroźnienie“ podaje, że władze sowieckie aresztowały w okolicach Odessy i skazały na zesłanie ks. prałata Józefa Kruszyńskiego.

**ZAMORDOWANIE PUŁKOWNIKA ZANDARMERJI JAPONSKIEJ W MANDZURJI.**

Mukden. — Z Czengtoe donoszą, że w odległości ośmiu kilometrów od Czengtoe znaleziono zamordowanego pułkownika zandarmierji japońskiej Mazukate. Zamordowany był kierownikiem władz bezpieczeństwa w prowincji Dzehol i odznaczył się przy zwalczaniu ruchu antyjapońskiego, kierowanego przez chińskich nacjonalistów. Przypuszczają, że sprawcami mordu byli Chińczycy.

**Wojska japońskie odcięły Chiny od Nankinu.**

Mukden. — Wojska japońskie obsadziły linje telegraficzną Szanghajkwon Belfast była znowu widownią zamieszek — Tientsin. Wszystkie Urzędy telefoniczne politycznych. W Yorkstreet przyszło do nie znajdują się pod japońską kontrolą poważnego starcia między zwalczającą wojskową. Oprócz tego dowództwo ja-mi się ugrupowaniami, przyczem 2 ko-pońskie obsadziło wszystkie stacje iskro-bietyi zraniono strzałami rewolwerowe, służące do komunikacji między Chi-mi. W czasie starcia na innej ulicy również 2 osoby odniosły rany postrzałowe. Dzienniki japońskie donoszą, że zaDopiera oddziały policji w samochodach zgodą japońskiego ministra wojny ode-pancernych zdołały oczyścić ulice z de-szły do Kaiganu liczne samoloty, gdzieustrantów.

**MOŻLIWOŚĆ NIESPODZIEWANEGO ATAKU.**

Bruksela. — Na bankoście belgijskich oficerów rezerwy, w którym wzięły udział delegacje oficerów rezerwy z Francji, Anglii, Polski i Czechosłowacji, wygłosił minister wojny Devezze mowę, w której podkreślał konieczność przedłużenia służby wojskowej w Belgii, oświadczając, że w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej zachodzi możliwość jakiegokolwiek niespodziewanego ataku.

Obecna organizacja służby wojskowej stwarza jednakowoż w niektórych porach roku szczególne po zwolnieniu wysłużonych żołnierzy, a przed wyszkoleniem nowych rekrutów pewnego rodzaju niebezpieczną próżnię iż tego właśnie powodu należałoby zawsze zatrudniać jeden rocznik wyszkolonych żołnierzy.

**OLBRZYME MANEWRY W ANGLJI.**

Londyn. — Rozpoczęły się w Tyneside w Szkocji i w północnej Walji wielkie wspólne manewry angielskiej armji, floty i wojsk lotniczych.

Cwiczenia w Szkocji mają za wzór bitwę pod Zeebrugge, a ćwiczenia w hrabstwie Cayrnarvon, w Walji — walki przed Gallipoli. Zarówno „atakujący“, jak „obrońcy“, mają do dyspozycji znaczne siły lotnicze.

**POST Z ROBOTEM WYSTARTOWAŁ DO STRATOSFERY.**

Los Angeles. — Lotnik amerykański Willy Post wystartował z lotniska w Los Angeles do lotu stratosferycznego do Nowego Jorku.

Jest to już czwarta z rzędu próba przedostania się na samolocie dostratosfery. Od czasu pamiętnego wlotu do stratosfery prof. Piccarda, pracował Post nad konstrukcją samolotu, któryby mógł dotrzeć do stratosfery. Post ma na samolocie umieszczonego robota, który mu pomaga w kierowaniu samolotem.

Nowy Jork. — Willy Post wylądował w Wichita (stan Kansas) po przebyciu na samolocie 1500 mil angielskich.

**DWA STATKI WPADŁY NA SIEBIE W MGLE.**

Quebec. — W Zatoce św. Wawrzyńca (Ameryka Półn.) zderzyły się z sobą wśród gęstej mgły, luksusowy parowiec Canadian Pacific Line „Empress of Britain“ (40,000 tonn) i angielski parowiec „Kafiristan“ (5,000 tonn). „Kafiristan“ został tak silnie uszkodzony, że woda wdarła się do oddziału bagażowego. — Pród okrętu został przepołowiony, a wkrótce później wybuchł katastrofalny pożar, który dopiero po 2-ch godzinach zdołano ugasić. 3 ludzi załogi parowca zginęło, a 5 odniosło rany. — Rannych wzięł na swój pokład parowiec „Empress of Britain“, który przez 5 godzin nie mógł pomóc „Kafiristanowi“.

**Zagadkowe samobójstwo aktora wiedeńskiego w Berlinie.**

Wiedeń. — W tutejszych kołach artystycznych wywołało wielkie poruszenie samobójstwo aktora Uracka, który mediana wyjechał z Wiednia do Berlina, gdzie został aresztowany i gdzie powiesił się w celi więziennej.

Urack poznał niedawno młodą tancerkę, która opowiadała mu o swym rzekomo wielkim majątku w Niemczech, skarżąc się na trudności otrzymywania pieniędzy z Niemiec.

Urack wyraził gotowość wyjazdu do Berlina i przewiezienia tych pieniędzy do Wiednia. Wyjechał on faktycznie do Berlina w towarzyswie tancerki i jej rzekomego brata, którzy wręczyli mu na miejscu opieczętowaną kopertę. Po jej otwarciu okazało się, że znajdowały się w niej tylko świstki papieru.

Kiedy aktor przezwijając zasadzkę chciał opuścić Berlin, został aresztowany w chwili, kiedy już znajdował się w samolocie tuż przed startem do Wiednia. Aktor Urack miał być w posiadaniu jakichś ważnych tajemnic, dotyczących partii narodowo-socjalistycznej.

**NOZOWY NAPAD NA PROFESORA W KOWNIE.**

Kowno. — Na wydziale medycznym uniwersytetu kowieńskiego, w chwili, gdy prof. Żyliński rozmawiał telefonicznie w swym gabinecie, wtargnął do pokoju student Daniel Kasper, narodowości żydowskiej z nożem w ręku i rzucił się na profesora. Na krzyk napadniętego zbiegli się studenci. Kasper zdołał wybiec na ulicę. Tam zastąpił mu drogę pewien wojskowy. Wówczas Kasper rzucił się na niego z nożem. Dopiero przybyła policja zdołała sz-



# OSTATNIE WIADOMOSCI

wieństwa każdego z osobna Najśw. Sakramentem.

Po obiedzie odbyła się trzecia część nabożeństwa dla chorych przy kościele św. Barbary. U źródła przy ustawionym ołtarzu odprawił nabożeństwo ks. prał. Nassalski. Poczem panie ze Stow. św. Barbary obmywały chorych Cudowną Wodą.

Z kościoła św. Barbary o godz. 14 rozpoczęto przewożenie chorych na dworzec.

Na peronie dworca nastąpiło pożegnanie chorych. O. Superjor Jan Lorek podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ułatwienia pobytu pielgrzymki w Częstochowie: podziękował za pracę dla chorych Ojcom Paulinom, za skromną i cichą pomoc chorym szczególnie serdecznie podziękował p. prezydentowej, dalej Sodalijom Marjańskim, a w szczególności prefektowi Z. Glicemu i sekretarzowi J. L. Piątkowskiemu, strażom ochotniczym częstochowskiej i zaciąskiej, oddziałom Kat. Stow. Młodzieży, Tow. Gim. „Sokół”, Młodzieży Narodowej, Arcybractwu Różańcowemu, 3-cim Zakonom par. św. Rodziny i św. Zygmunta i Apostolstwu Młodotw.

Ze strony Komitetu miejscowego przemówił O. N. Motylewski, Przeor Klasztoru Jasnogórskiego, żegnając odjeżdżających i zapewniając ich, że w ich intencji pozostają stać będą swe modły do Jasnogórskiej Pani.

O godz. 16 IV-ta pielgrzymka chorych z pieśnią „Kto się w opiekę...” odjechała do Warszawy.

## Przeciw nadmiernej karom administracyjnym Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewn. wydał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. stol. Warszawy i starostów, w którym zwraca uwagę na liczne skargi, napływające w związku ze stosowaniem kar administracyjnych, przypominając z naciskiem poprzednie okólniki, wydane w tej sprawie. P. minister podkreśla, że kary administracyjne winny mieć charakter wychowawczy, a nie jedynie karno-represyjny. W związku z tem nie należy nakładać kar, gdy chodzi o uchybienia drobne, nie wynikające ze złej woli, lecz z niedopatrzeń lub z niezamocności przepisów. W tych wypadkach winny być stosowane zwykłe ostrzeżenia.

Dalej p. minister zwraca uwagę na przesadną wysokość kar, szczególnie administracyjnych. W każdym poszczególnym wypadku winny być brane pod uwagę warunki materialne osoby karanej, aby grzywna zastosowana nie była obciążeniem nadmiernym w stosunku do jej sytuacji finansowej.

Poza tem rozprawy administracyjne powinny być prowadzone tak, aby jak najmniej czasu zabierać osobom zainteresowanym i urzędom. Natomiast kary rólone z uwzględnieniem tych wszystkich okoliczności, muszą być bezwzględnie realizowane i grzywny ściągane.

**Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,28, rubel złoty 4,73 1/2, dolar złoty 9,19 1/2, banknoty niemieckie 178,50.

**Nocne dziny aptek.** W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50. p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

## Z Sądu Okręgowego

### Skórka królicza nadziana sacharyną.

Od dłuższego czasu Lewek Zabek zajmował się skupowaniem starych ubrań t. p. rzeczy po okolicznych wsiach. W swych codziennych wędrowkach po za przerażeniem na widok wypadających na niego kundli wiejskich nie przeżył nigdy tak wielkiego przerażenia, jak przed niedawnym czasem.

Powodem przestachu handela była nietytla kupiona za bezcen skórka królicza, ile jej zawartość.

Oto ledwie po dłuższym targu kupił skórę z królika i odszedł kilka kroków, zbliżył się do niego dwaj strażnicy granicznej i przeprowadzili wewnątrz skóry króliczej rewizję.

— Co tam może być... tam nic nie ma! — medytował nad stratą czasu strażnik.

Zredła mu mina, gdy z królika wydobyto ukryte we łbie zawiniątko z sacharyną.

Na pytanie, skąd posiada sacharynę? nie mógł sobie z przerażenia przypomnieć i dopiero znacznie później podał nazwisko wieśniaka, który sprzedał mu nieszczęsną skórę z królika.

Badany wieśniak oświadczył, że o nimżem nic nie wie, a Sąd Grodzki skazał Zabek na 210 zł. grzywny.

Od wyroku Zabek zaapelował, tłumacząc się, że kupił skórę, nie zaglądając do łba, co teraz solennie obiecał zawsze robić.

Sąd, biorąc pod uwagę, że ktoś rozmyślnie włożył sacharynę i zawiadomił strażników, Zabek uniewinnił.

Kradź z namowy brata.

Przed Sądem Grodzkim stanął wczoraj jako oskarżony dwaj bracia Stanisław Bartocha, lat 17 i Bartocha Franciszek, oskarżony o dokonywanie systematycznej kradzieży kompletów przekładni rowerowych na szkodę firmy „Metalurgia”.

Na rozprawie wyzwał najaw wskutek przynajmniej się Bartochy Stanisława, że do kradzieży namawiał go brat.

Stanisławowi Bartosze kradzieże przychodziły dość łatwo, był bowiem zatrudniony w wspomnianej firmie. Kradzione rzeczy sprzedawał Bartocha Franciszek i za uzyskane pieniądze bawiono się wesoło. Sąd skazał Franciszka Bartochę na 1 rok więzienia, zaś Stanisława Bartochę na dom poprawy z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat i oddanie go pod dozór domowy.

**Okradziony po pijanemu.** Bachniak Roman, zam. przy ul. Brzeźnickiej 15/17 zameldował w policji, że Pietryka Władysław zam. tamże przywłaszczył sobie jego rower, który był wypożyczony. Przeprowadzonym dochodem ustalono, że Pietryka rowerowi nie przywłaszczył, lecz został mu on skradziony podczas gdy będąc w stanie pijanym spał obok ogrodu Jastrzębskiego, przy ul. Wały Dwernickiego. Kradzieży tej dokonał Siemion Henryk, od którego rower odebrano i zwrócono Bachniakowi.

**Zabita przez piorun w czasie burzy.** W dniu 12 bm. o godz. 12 we wsi Bukowno, gm. Olsztyn została zabita przez piorun w czasie burzy, który wpadł do mieszkanki konimem — Marjanna Klimek lat 30, mieszkanka tejże wsi.

## Wybuch kotła w fabryce „Warta”

Dwaj robotnicy obłani gorącą smolą odwiezieni do szpitala.

Wczoraj w godzinach rannych wydarzył się w fabryce „Warta” wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą 2 ciężkie poparzenia robotników.

W oddziale tkalni na dziale smolarni z niewyjaśnionej przyczyny eksplodował kran, odprowadzający gotującą smolę do zbiornika.

Eksplzja okazała się straszną w skutkach. Dwaj robotnicy: Dąbrowski Jan, lat 28 i Lubański Jan, lat 36, obaj zamieszkałi w Częstochowie, ulegli ciężkim poparzeniom gorącą smolą, jak również porażeniu twarzy i rąk odłamkami kranu.

Wymienionych natychmiast przewieziono do szpitala N. M. Panny na kurację. Stan zdrowia wymienionych jest dość poważny.

## Awantury na wsi

W dn. 7 przed wieczorem na kolonji Podlesie w Kamienicy Polskiej rozegrała się bijatyka, połączona z niebýwałym zbiegowiskiem. Mianowicie na powracającego do domu Marcelo Wardyńskiego, który miał zapasy na nadchodzące święta, napadli po drodze dwaj Zimni: ojciec Wincenty z 18-letnim synem Janem i na łe porachunków osobistych dotkliwie poturbowali Wardyńskiego. Na odgłos krzyków Wardyńskiego przybiegli mu z pomocą sąsiedzi: Fr. Duszel i Andrzej Banaś, poczem przy ich interwencji bijka została wkrótce zlikwidowana. Nie mniej jednakże na miejscu zajścia zebrało się odra z zbiegowisko ciekawych z pośród wsi, stądkie niemal mieszkańców Podlesia, gdzie długo jeszcze potem rozlegały się w nocy krzyki i wzywania, bowiem poróżnieni, bądź też ich „stronniczy”, wymyślali sobie nawzajem. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie tej awantury.

**Groźby zaboju.** Jedrzejewskiemu Stanisławowi, zam. przy ul. Srebrnej 16, brat jego Lucjan zam. przy ul. Srebrnej 18 odgraża się zaboju.

## Kronika sportowa

**WNIKI Z ZAWODÓW STRZELECKICH.** W dniu 15.VI.50 r. na zawodach strzeleckich osiągnęli wyniki i zdobyli Odznaki Strzeleckie klasy II: 1. Wasiliewicz nest. 79 p. J. Owczarek K.P.W. 84 p. J. Bogalski nest. 82 p. S. Gajewski 77 p. p. 50 p. H. Szyna nest. 75 p. S. Wolniak Z. S. 79 p. H. Jarebicki Z.U.W.N. 84 p. M. Sierozka nest. 81 p. H. Alabek nest. 84 p. T. Biliński nest. 81 p. E. Gajewski 80 p. S. Potrawka Z.O.R.W. 81 p. J. Jerzy Zieliński nest. 80 p. J. Kwasiński Straz. Pol. 81 p. S. Walek 80 p. E. Wyrzykowski nest. 85 p. Z. Rosmanit nest. 84 p. W. Broza nest. 83 p. H. Blachowski nest. 83 p. J. Lipiński nest. 84 p. H. Jarebicki Z.U.W.N. 84 p. M. Sierozka nest. 81 p. J. Alabek nest. 84 p. T. Biliński nest. 81 p. A. Zukow nest. 81 p. J. Adamski nest. 81 p. S. Haranowski nest. 85 p. J. Juszcak 81 p. 81 p. S. Gajewski nest. 82 p. E. Pawłowski nest. 77 p. E. Burjan Z.K.M.D. 84 p. B. Stymulowski nest. 81 p. W. Wlecekowski nest. 84 p. M. Jankot nest. 81 p. S. Walek nest. 86 p. E. Kozłowski nest. 84 p. A. Rijk nest. 81 p. M. Flucinski nest. 82 p. W. Wajtal nest. 84 p. M. Kociński nest. 78 p. W. Trzaskowski Z. H. P. 87 p. Z. Wacławski „Victoria” 81 p. T. Krawczyk Z.O.R. 82 p. E. Rijk nest. 83

## NOTA FRANCUSKA PRZECIW ZBROJENIOM MORSKIM NIEMIEC.

London, 18.6. — Dziś ambasador francuski w Londynie wręczył rządowi angielskiemu notę, protestującą przeciwko zbrojeniom morskim Niemiec, jak to zezwala projekt układu angielsko-niemieckiego.

## ŚMIERĆ KONSULA POLSKIEGO.

Casablanca, 18.6. — Wczoraj wieczorem zginął w katastrofie samochodowej Maurycy Roucher, polski konsul honorowy w Casablance.

## W kotle chińskim W CZEKIWKANIE OKUPACJI JAPONSKIEJ.

Pekin, 18.6. — Chiny północne żyją w okupacji okupacji japońskiej. Urzędy i biura chińskie są ewakuowane. Ub. nocy zbuntowała się załoga 2-ch krążowników chińskich przeciw rządowi i wypłynęszy na morze, rozpoczęła bombardowanie portu Kantonu. Baterje nadbrzeżne odpowiedziały ogniem. Obydwa krążowniki zostały uszkodzone, dopłynęły jednak do pobliskiej wysepki.

## Skok 6-iu kobiet ZE SPADOCZRONAMI.

Moskwa, 18.6. — Sześć kobiet: Jakowlewa, Borcewa, Babuszka, Malimowska, Nikolajewa i Blochina skoczyły nad Moskwą ze spadochronami z wysokości 6700 mtr. bez aparatu tlenowego, bijąc 6350 mtr., ustalony w roku ubiegłym w

W dniu 12 bm. o godz. 12 we wsi Bukowno, gm. Olsztyn została zabita przez piorun w czasie burzy, który wpadł do mieszkanki konimem — Marjanna Klimek lat 30, mieszkanka tejże wsi.

**W dni 7 przed wieczorem na kolonji Podlesie w Kamienicy Polskiej rozegrała się bijatyka, połączona z niebýwałym zbiegowiskiem. Mianowicie na powracającego do domu Marcelo Wardyńskiego, który miał zapasy na nadchodzące święta, napadli po drodze dwaj Zimni: ojciec Wincenty z 18-letnim synem Janem i na łe porachunków osobistych dotkliwie poturbowali Wardyńskiego. Na odgłos krzyków Wardyńskiego przybiegli mu z pomocą sąsiedzi: Fr. Duszel i Andrzej Banaś, poczem przy ich interwencji bijka została wkrótce zlikwidowana. Nie mniej jednakże na miejscu zajścia zebrało się odra z zbiegowisko ciekawych z pośród wsi, stądkie niemal mieszkańców Podlesia, gdzie długo jeszcze potem rozlegały się w nocy krzyki i wzywania, bowiem poróżnieni, bądź też ich „stronniczy”, wymyślali sobie nawzajem. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie tej awantury.**

## WYBĄDĄ—SKRA 2:1.

Mecz wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził sporo publiczności. Co najciekawsze jednak ostro nie każdy mecz rozgrywany w atmosferze gorączkowego zdenerwowania — tutaj nie miał miejsca, Mecz odbył się spokojnie, przy sportowym zachowaniu się obu drużyn, bez zwykłych okrzyków na boisku.

Grę rozpoczął na Skra. Kilka nieudanych ataków, rozbitych przez doskonale grającą parę. Głogowski—Jurek i Brygada przedostają się na stronę Skry. Zaczynają się emocjonujące sytuacje utrzymane w granicach opanowania.

Bramkarz Skry Kocur, świetnie usposobiony broni parę strzałów, ratując swoją drużynę od większej porażki.

Gra do przerwy nadzwyczaj szybka i żywa przynosi chwilowe zwycięstwo Brygadzie po uzyskaniu bramki przez Lacha 1:0. Po przerwie gra staje się jeszcze żywsza, przyczem publiczność stwierdza z zadowoleniem brak cech brutalizmu.

Drugą bramkę dla Brygady uzyskuje Macialowicz 2:0 mimo ciągłych ataków Skry nie dającej za wygrane.

Końcowe minuty nie nie wróżą, lecz w ostatnich prawie 3 minut, w zamieszaniu podbramkowym udaje się Langierowi usadowić piłkę w siatce Brygady, co przyjmuje publiczność głościami oklaskami.

Bramki uzyskane dla Brygady nie były czysto wypracowane, a odnosiło się wrażenie — zledwością wymęczonych. Chwilami obie drużyny stawały się równorzędne dając koncert gry. W Brygadzie doskonale spisywał się ruchliwy Polak, Mocz, dobrze ustawiający się Głogowski (idealne wykopy) — Jurek, bramkarz Krzyk i dwaj zdobywcy bramek Lach i Macialowicz. Reszta drużyny na wysokości zadania.

W Skrze, faworyt Langier — nie wypuszczany prawie, że wcale z piłką, przebywał bezczynnie na boisku nie zatrudniony, gdyż Skra specjalnie prowadziła grę lewą stroną — szkoda gdyż Langier jest zbyt dobrym graczem, żeby nie podawał mu piłek, o które sam nie mógł się doprosić. Jego nieliczne centry i ostry start do piłki w tym meczu oraz pojedynki z Głogowskim emocjonowały publiczność darzącą go brawami. Cała drużyna Skry grała bardzo ofiarnie nie wapiąc w zwycięstwo. Trzy — „muruwane” sytuacje zaprzeczające odbió się na wyniku cyfrowym bramki, choć wszystko przemawiało za wyrównaniem Skry. Sędziował p. Gospodarcz.

## Na srebrnym ekranie.

Kino „Luna” wyświetla nieszablonowy, doskonały film pt. „Paryskie szaleństwa”. Film jest produkcji amerykańskiej, opracowany jednak został według awangardowych wzorów Clairowski, przypomina też nieco „Pod dachami Paryża” lub „Miljon” Claira. Temat nowy, zaczerpnięty z życia studentów i malarzy, jest satyrą na świat cyganerii paryskiej. Oto młody ma-

Leningradzie. Pierwsze trzy z pośród rekordzistek są pracownikami doświadczalnego Instytutu lotnictwa, pozostałe studentkami Instytutu fizyki.

## LOTNICY FRANCUSCY W ANGIJ.

Paryż, 18.6. — Odleciała z Reims eska dra czterech samolotów bombardujących z wizytą do Anglii. Lotnicy francuscy, wśród których znajduje się kilku wyższych oficerów z gen. Marencourt na czele, mają być gośćmi Royal Air Force. Przeszudujac oni mają organizację i rozwój lotnictwa brytyjskiego, będącego obecnie w trakcie pełnej reorganizacji.

## MIN. BENESZ W KRAKOWIE.

Kraków, 18.6. — Ub. nocy przejechał przez Kraków w drodze powrotnej z Moskwy czeschosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz. Minister Benesz zatrzymał się na stacji kolejowej od 11 mn. 15 do 11 mn. 40. Powitali go na dworcu członkowie kolonji czeschosłowackiej z konsulm Maliknerem na czele.

## KSIĘGI KASOWE W ZIEMI.

Poznań, 18.6. — Obożująca nad jeziorem uźdgowiska Powódź grupa harcerzy znalazła ukryte w ziemi księgi kasowe. Okazało się, że są to księgi magistratu m. Powódź. Przed niedawnym czasem kasjer Markiewicz został skazany na 7 miesięcy aresztu za rzekome spalanie tych ksiąg, tymczasem księgi się znalazły. Spodziewać się należy rewizji procesu. Policja będzie się nad rozwiązaniem zagadki, komu zależało na tem ukryciu owych ksiąg i skazaniu Markiewicza.

larz-Amerykanin, otrzymawszy stypendjum przybywa do Paryża i tu odrazu wpada w środowisko wydrwigroszów, szalibierzy i pseudo-artystów, pod których wpływem sam się manieruje i boczyna malować modernistycznie dziwłogi. Dopiero miłość jednej z modelek ratuje go przed siłami uwodźcicielki i naprowadza na drogę prawdziwej sztuki. Uliczka paryska, mansardy, drobne epizody, śpiew, rytm muzyczny — wszystko to clairowski „chwyt”, pozatem wiele jest arcykomicznych momentów (zabawa u malarza, pojedynek i t. p.) Z obsady wymienić trzeba przede wszystkim doskonałego Ch. Rugglesa w roli wicelnego studenta-malarza, ładną M. Churchill i Ch. Farrella, jako naiwnego Amerykanina. Dobrze są typy emigrantów rosyjskich. Dobre jest nawet w napisach. — Nad program tygodnik i dodatki. (—).

**SEKCJA PROPAGANDOWA** Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie, chcą przypomnieć wszystkim obywatelom naszego miasta wszelkie zdarzenia związane z pracą Wodza Narodu w Częstochowie i powiecie, zwraca się ta droga do wszystkich, którzy mogliby się przyczynić do powiększenia już zebranego materiału. Z prośbą o przysłanie pisemnie swych wspomnień z okresu podziemnej pracy niepodległościowej z r. 1904-5, 1914-18 i z okresu Niepodległościowego.

Wszelkie oryginalne dokumenty, fotografie i t. p. na żądanie będą zwracane. Prace swe prosimy wysłać pod adresem: ptk. Czapliski Władysław — dowódca 27 p. w Częstochowie.

## UWAGA RZEMIEŚLNICY.

Kierownictwo Publ. Szkoły Dokształ. Zawod. Nr. 2 w Częstochowie organizuje dwutygodniowy kurs informatywno - przygotowawczy dla rzemieślników — kandydatów do egzaminu dla eksternów, z zakresu Publ. Szkoły Dokształ. Zawodowej. Zgłaszac się mogą rzemieślnicy wszelkich zawodów, którzy z ważnych powodów nie mogli ukończyć wyżej wymienionej szkoły. Zapisy przyjmowane będą w szkole przy ul. Piotrkowskiej 17 codziennie tylko w godzinach popołudniowych od 17—19-tej do dnia 22 czerwca b. r.

## OFIARY.

Na kościół św. Antoniego na Ostatnim Groziu: Bezmieinny zł. 2.

## W OLSZTYNIE DO WYNAJĘCIA

pokój z kuchnią na poddaszu i pokój pojedynczy na I. szem piętrze dla bezdzietnych, ulica Handlowa nr. 15. 1865

## ZGUBIONO

książeczkę wojskową — wydana przez PKU. Czesłochowa na imię Władysław Wachowicz. 1862

## ZGUBIONO

legitymację Fund. Bezrobocia wydaną na imię Walerja Łęska. 1861

## PLACE

na Lisicę, Rakowie, przy ul. Dąbkowskiego, bez długów, na ratę — tania. Wiadomości: Administrator domu, II-ga Aleja nr. 24.

## SPRZEDAM

nieliczoność z 3 ubika, cija wolne, ul. Waszyngtona nr. 57, od godziny 3 — 7 wiecz. 1150

## POTRZEBNA

dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Czełochowa na imię Karol nr. 10 m. 19. 1863



## Badanie pacjentów przez radio

Od kilku już lat marynarze lub pasażerowie, którzy zachorowali na określone posiadających na pokładzie lekarza. Mogli zasięgać porady lekarskiej przez radio. Dopiero jednak ostatnio, dzięki specjalnie skonstruowanemu aparatowi, lekarze będą mogli wysłuchiwać swych pacjentów, aparat bowiem przesłał im ścieżkę dane co do funkcjonowania ich serca i płuc.

Udzielanie porad radio-lekarskich rozgrywanych jest przez oficjalne stacje nadbrzeżne, które przyjmują informacje o stanie zdrowia pacjenta podane przez stację radiotelegraficzną na okręcie i na dają polecenia lekarza. Ponadto przesyłają one treści recepty, którą zapisuje lekarz, opierając się na zawartości apteki pokładowej, która na wszystkich okrętach jest jednakowa. Do przesyłania tych poleceń używany jest kodeks międzynarodowy. Otóż w procedurze tej istnieją dwa źródła pomyłek. Pierwsze z nich pochodzi z wadliwej interpretacji kodeksu. Tak więc zdarzyło się np., iż polecenie lekarza: „Nie jeść zimnego“ i dawano gorące potrawy choremu, który powinien był być na dziecie. Drugie źródło nieporozumień wynika z niewystarczalności wskazań do chorym, udzielanych lekarzowi przez laików, co powoduje często mylne diagnozy.

Radio-oskultacja dokonywana przez lekarza na dystans za pomocą specjalnego aparatu pozwoli uniknąć tego rodzaju błędów. Twórcą aparatu, który amplifikuje zjawiska akustyczne, towarzyszące ruchom serca i płuc, jest prof. Peide z Geny.

Udało mu się skonstruować aparat, który przyłożony do piersi pacjenta komunikuje pulsację serca do specjalnego mikrofonu na okręcie, a ten skolei przesyła je stacji odbiorczej na ziemi. Stacja ta rejestruje je graficznie i reprodukuje w głośniku zaopatrzoną w amplifon. Aparat ten daje niezwykle rezultaty. — Ostatnio zastosowany został do badania chorych, oddalonych o setki mil od brzoju i pozostających bez pomocy na obszarach oceanu.

M. C.

## Walczmy ze zmęczeniem przy pracy!

Każda praca, fizyczna i umysłowa powoduje zmęczenie. Jest ono naturalną konsekwencją pracy zawodowej. Granice jednak tego zmęczenia bywają różne. Za normę można przyjąć takie zmęczenie, które w ciągu następującego po pracy okresu odpoczynku daje się zupełnie usunąć.

Niestety, zmęczenie ludzi zawodowców bardzo często przekracza te granice. Ciężką oni na chroniczne przemęczenie, które nie jest objętne ani dla zdrowia, ani też dla pracodawcy. Człowiek, który przychodzi do pracy z pewną rezerwą zmęczenia z dni ubiegłych, pracuje źle i drogo. Zmęczenie jest wtedy wspólnym wrogiem pracującego i pracodawcy. Pierwszego naraża na utratę zdrowia, drugiego na straty pieniężne. W interesie zatem obu stron leży intensywna walka ze zmęczeniem.

Doświadczenie uczy, że nadmierne zmęczenie jest bardzo często wynikiem złej organizacji pracy. Porównując wykonaną pracę i stopień zmęczenia, widzimy, że jest on niewspółmiernie wysoki. Oprócz zmęczenia, które musi powstać, jako naturalny efekt pracy, powstaje jeszcze dodatkowa porcja zmęczenia, spowodowana tem, że pracowaliśmy źle. Należy dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć tworzenia się tego dodatkowego i nie potrzebnego zmęczenia.

Doświadczenie uczy, że nadmierne zmęczenie jest bardzo często wynikiem złej organizacji pracy. Porównując wykonaną pracę i stopień zmęczenia, widzimy, że jest on niewspółmiernie wysoki. Oprócz zmęczenia, które musi powstać, jako naturalny efekt pracy, powstaje jeszcze dodatkowa porcja zmęczenia, spowodowana tem, że pracowaliśmy źle. Należy dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć tworzenia się tego dodatkowego i nie potrzebnego zmęczenia.

Najważniejszym elementem walki ze zmęczeniem jest zastosowanie jaknajdalej posuniętej celowości ruchów i wysiłku. Należy unikać pracy niepotrzebnej, która pochłania dużo energii, a nie przynosi żadnych korzyści. Każda praca powinna być organizacyjnie tak przemyślana, aby usunąć wszystkie niepotrzebne czynności, a pozostawić tylko te, które

**DLA KAŻDEJ CERY**  
**ODPOWIEDNI PUDER**  
ROŚLINNY, NIEZKODLIWY,  
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY  
**PUDER**  
**ABARID**  
"PERFECTION"

prowadzą najkrótszą drogą i najmniejszym wydatkiem energii do celu.

Drugim elementem walki ze zmęczeniem jest odpoczynek. Praca płynna, bez przerw, jest nieekonomiczna, gdyż powoduje nieproporcjonalnie wielkie zmęczenie. Należy włączyć do pracy szereg przerw, które nie dopuszczają do nadmiernej zmęczenia i podnoszą wydajność pracy.

Dużą rolę odgrywa pozycja przy pracy. Należy unikać pracy w długotrwałej pozycji stojącej, albo też w postawie zgiętej, nienaturalnej, gdyż wymagają one dużego i nieproduktywnego nakładu energii. Ostatnim wreszcie czynnikiem jest dobrze spędzony wolny od pracy czas i dostatecznie długi, posilny sen.

Nie należy zaniedbywać żadnego z tych środków w walce ze zmęczeniem przy pracy.

## Z KRAJU

(—) Województwa otrzymają herby. Ministerstwo spr. wewn. w związku z wydanym zarządzeniem o oznakach dla nowo powstałych instytucji gminnych, — zapowiedziano, iż w przyszłości wszystkie województwa w Polsce otrzymają własne herby. Herby te będą ustalone po dokonaniu ostatecznego podziału administracyjnego państwa.

(—) O dezereje w 1920 roku. Z Warszawy donoszą: Do sądu wojewódzkiego wezwano Jankla Szpigieła z Mińska Mazowieckiego, urzędnika tamtejszej elektrowni, od którego żądano wyjaśnień co do robót w sierpniu 1920 roku, podczas inwazji bolszewickiej. Wobec nieodnień przekonywających odpowiedzi, Szpigieła aresztowano.

Prokuratura wojskowa wytoczyła przeciwko niemu oskarżenie o dezereję z placu boju.

Według notatek P. K. U. Szpigieł był wcielony do 3-jej kompanii mińskiego-mazowieckiego pułku piechoty, skąd zbiegł. — Sprawę wydosłano na światło dzienne dopiero po 14 latach. Podczas rewizji w mieszkaniu Sz. znaleziono karteczkę z napisem przydziału wojskowego. Ekspert grafologii p. Kwieciński stwierdził, że piśmo uczynio nie był ręką Sz. Oskarżony twierdzi, że nie był powołany do wojska i w pułku nie służył, gdyż zaliczono go do niezdatnych, jako chorego.

Wobec sprzecznych wiadomości sąd woj

skowy postanowił dokładniej zbadać sprawę z okresu 1920 roku.

(—) Granat zabił trzech manipulujących nim włościan. Z Wilna donoszą: we wsi Korczewo gm. gryfickiej pow. nowogrodzkiego granat artyleryjski rozorwał 3 włościan, Michała Backę, jego 27-letniego brata i 27-letniego Konstantego Lewego. Włościancy ci znaleźli na polu pocisk z czasu wielkiej wojny. Zamiast pozostawić go w spokoju, zaczęli przy nim manipulować, granat eksplodował, zabijając ich na miejscu.

We wsi Babie w pow. łuckim kilku mieszkańców wykopano na polu pocisk armatni z czasu wojny światowej. Manipulując przy nim, spowodowali wybuch. Podczas eksplozji Stefan Matwiejczuk został na miejscu zabity, zaś Pawełczuk, Tkaczuk, Samoluk i Demjanuk zostali poranieni.

## Niezwykłe samobójstwo

Wypil esencję, poderznął gardło i wyskoczył III-go piętra.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj z okna trzeciego piętra z mieszkania własnego przy ul. Miłej nr. 49, skończył na bruk podwórza Jakób Oksenhendler, mosiężnik, lat 24.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u denata pęknięcie czaszki i złamanie nożyc i przewiózł go do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

Gdy wywiadowca urzędu śledczego wkroczył do pokoju samobójcy, ujrzał na stole otwartą zakrawawioną brzytwę. — Przy ramie okiennej przymocowany był ręcznik, na stoliku nocnym stała butelka z resztą esencji octowej, oraz kartka, z której wynikało, że Oksenhendler popełnił samobójstwo wskutek nieuleczalnej choroby.

Wszystko świadczy o tem, że denat długo już nosił się z zamiarem samobójstwa i na chwilę przed odebraniem sobie życia, zastanawiał się nad wyborem śmierci, a w końcu zastosował trzy śmiertelne czyny rozpaczy.

Lekarz ustalił, że Oksenhendler przed skokiem wypił większą dozę esencji octowej i poderznął sobie gardło brzytwą.

(—) Żydzi między sobą. Z Warszawy donoszą: W domu nr. 14 przy ul. Kupieckiej odbywało się zebranie sjonisteckiej grupy „Mizrachi”. Zebranie to zakłóciła gromada dzikusów z nieprzyjacielskiego obozu sjonistów, która zaczęła strzelać z dużych straszaków, szerząc popiół i niepokój. Ostatecznie napadnięci obronili się przed te rękami. Kilkanieść osób zostało poturbowanych. Gdy zjawiała się policja — sprawców napadu już nie było.

**JAPONSKI PROSEK ZABIJA**  
**KATOL**  
AZUMI & CO. LTD.  
OSAKA  
OWADY  
i ROBOCTWO

## Tragedja dzieci sowieckich

W ROSJI SOWIECKIEJ MA NIE BYĆ „BEZPRIZORNICH” DZIECI

W tych dniach opublikowano w Moskwie nowe rozporządzenie rządu sowieckiego, mające na celu usunięcie „bezpriornich” dzieci - włóczęgów. W rozporządzeniu mówi się, że koniecznym jest, aby zjawisko to zostało w Związku Sowieckim usunięte i aby dzieci bezdomne znalazły się pod odpowiednią opieką.

W rozporządzeniu konstatuje się, że dotychczas jeszcze nie zdołano zlikwidować bezdomności dzieci, co przypisać należy temu, że społeczeństwo sowieckie w małej mierze przyczyniło się do likwidacji tego zjawiska. Rząd zapowiada szereg zarządzeń w tym kierunku a przedewszystkiem ustala zasady reorganizacji domów dla dzieci. Domy dla dzieci dzielone będą na: domy dla dzieci pozbawionych środków egzystencji, specjalne domy dla dzieci potrzebujących opieki lekarskiej, domy dla ułomnych oraz specjalne domy dla dzieci-kalek. Instytucje te podlegać będą komisariatowi oświaty, komisariatowi zdrowia i komisariatowi opieki społecznej.

We wszystkich domach dla dzieci i koloniach obowiązywać ma przymus pracy, zależnie od wieku i siły wychowanków. Dzieci w ten sposób mają przyzwyczajając się do pracy. Opuszczając dom, dziecko musi mieć jakieś zremisło w rękę i musi być zdolne do pracy w różnych dziedzinach produkcji.

Rozporządzenie również ustala program wychowania i kształcenia dzieci w domach wychowawczych. Mówi się również o odpowiedzialności karnej opiekunów, którzy pozostawiają poddane im

pod opiekę dzieci bez dozoru lub opiekę nadużywając dla własnych korzyści. Kasy wzajemnej pomocy przy gospodarstwach kolektywnych muszą troszczyć się o sieroty i udzielać pomocy dzieciom członków kolchozów, którzy znaleźli się w krytycznym położeniu.

Specjalne zarządzenia odnoszą się do dzieci - chuliganów. Włóczących się po ulicach. Rada komisarzy ludowych poleca zarządowi milicji, aby zapobiegała wyborom dzieci ulicznych (bójki, napadanie przechodniów, czepianie się wozów tramwajowych itp.) Przy miejskich i rejonowych sowieciach zakładane mają być sekcje dla walki z bezdomnością dzieci.

Za zachowywanie się dzieci odpowiedzialność ponoszą rodzice. Milicji przysługuje prawo karania grzywną do 200 rubli rodziców, których dzieci przypapane zostaną na uprawianiu chuliganstwa na ulicach. Jeżeli władze stwierdzą, że rodzice nie wykonują odpowiedniego dozoru nad dziećmi, sprawą zajmie się sąd, który może wydać wyrok, mocą którego dziecko oddaje się do domu wychowawczego, przyczem koszt utrzymania ponosić mają rodzice.

Rada komisarzy ludowych wystosowała odpowiednie instrukcje do komisariatów szkolnictwa, opieki społecznej i spraw wewnętrznych poszczególnych republik sowieckich. Władze i miarodajne czynniki wyrażają przekonanie, że w ten sposób uda się zlikwidować zjawisko, które charakterystyczne było zwłaszcza w Związku Sowieckim, gdzie „bezpriornost” stała się przysłowiową.

**PAMIĘTAJ**  
**już DZIS**  
**CIĄNIENIE I KLASY**  
Loterji Państwowej  
a ilość losów ograniczona  
**Kolektura Loterji Państwowej**  
**J. Weksler**  
Aleja Nr. 6.

(—) Zbrodnicze wybrki. Przed kilku dniami pod Zielonką (stacja kolejowa pod Warszawą na linii wileńskiej) do przebiegającego pociągu osobowego posypały się kamienie, od których wypadł szereg osób w oknach wagonów. Sprawcy tego wybrku nie pochwycono. Następnego dnia zaszło w teje okolice nowy fakt poprzecania drutów do semaforu. Na szczęście zamach ten w porę spostrzeżono i sygnalizacje naprawiono. Wszczęte przez policję dochodzenie nie doprowadziło na trop sprawcy tego zbrodniczego wybrku. Okazał się nim 12 letni Jerzy Wojciechowski. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto rodziców.

## Kapral porąbał szablą wiarołomną żonę.

Waly Szpitalne w Brodach były widownią strasznej rzezi, ofiarą której padła 24-letnia Anna Szott, żona kaprała 22 pułku ułanów w Brodach, Stanisława Szotta.

Przebieg tego niecodziennego zajścia przedstawia się następująco: Przed kilkunastu miesiącami przydzielony został z Tarnopola kapral Stanisław Szott do 22 pułku ułanów w Brodach. Żona Szotta podejrzewała, iż ma zdradzać ją, tembardziej, że jest on obecnie poza Tarnopolem. Postanowiła więc za wszelką cenę przeprowadzić się do swego męża do Brodów. Na tem tle między Szottem, a żoną zaczęły się wywiązywać nieporozumienia na tle zdrady małżeńskiej.

Szottowa, która miała pretensje do męża, że ją zdradza, sama nie była mu wierna. Onegdaj, kiedy Szottowa była na Walach Szpitalnych w towarzystwie jakiegoś jegomościa, nadzwał jej mąż, który wyjął szablę i porąbał żonę głowę. Szottowa wzywała pomocy, lecz nikt z przechodniów nie miał odwagi w krytycznym momencie przystąpić. Adorator Szottowej na widok rzezi ulotnił się. Ofiara zażrodnego męża walczy ze śmiercią. — Sprawę oddano do dyspozycji władz wojskowych.

(—) Skazanie ostatniego za sprawców napadu na stację w Gierałtowicach. Jak do noszą z Rybniku Sąd karny w Rybniku po całodziennym rozprawie skazał na 2 lata więzienia Stanisława Domagałę z Łodzi, członka nielegalnej narodowo-socjalistycznej partii robotniczej, znanej pod nazwą „Błyskawica”, za współudział w głośnym napadzie rabunkowym, dokonanym przez przywódców tej partii dnia 23 stycznia b. r. na stacji kolejowej w Gierałtowicach.

Jak wiadomo, napad miał na celu zdobycie fundusów partyjnych, a ofiarą padł przetokowy Pawlas.

Domagała po napadzie zbiegł i ukrywał się w Łodzi i Warszawie.

Po głośnym procesie przeciw głównym uczestnikom tego napadu dobrowolnie zgłosił się w Rybniku i oddał się w ręce władz.

Od wyroku prokurator zgłosił apelację.

(—) Tragiczny sezon utonięć. Z Warszawy donoszą: Na Wiśle rozpoczął się tragiczny sezon utonięć. W okresie od 1 b.m. utonęło już przeszło 10 osób. Przy ul. Modlińskiej na terenie dzikiej plaży w czasie kąpieli znikł pod wodą 7-let. Kazimierz Kalinowski. Chłopca wydobyto po pewnym czasie i lekarz zastosował wszelkie zabiegi ratownicze, które jednak pozostały bez skutku. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Na wybrzeżu Gdańskim podczas kąpieli zaczęła tonąć w Wiśle 19-letnia Leokadja Raczkowska. Wydobrto ją z wody już nieprzytomną. Dzięki szybkiej pomocy Raczkowską udało się przywrócić do życia.

# Ze świata

(X) Oznaczenie misjonarza. Misjonarz z Gabonu, O. Remy ze Zgromadzenia Duchów św., zamianowany członkiem akademii za usługi, oddane szkolnictwu kolonialnemu. O. Remy jest czwartym misjonarzem w Gabonie, piastującym godność członka akademii. Trzej inni to: O. Mace, przełożony w Fernan Vaz, O. Gauthier z Libreville i ks. Andrzej Walker, kapłan krajowy, znany z prac językoznawczych.

(X) Pierwsza zakonnica krajowa na wyspach marjańskich. Siostro Urszula Matsu naga, urodzona w Sajan z ojca Japończyka i matki „chamorra”, złożyła śluby zakonne z końcem kwietnia br. w klasztorze misjonarskim z Berritz. Jestto pierwsza krajowa-siostra-zakonnica na wyspach marjańskich. Wikariat apostołski wysp marjańskich, karolińskich i wysp marschalskich powierzony pieczy OO. Jezuitów, obejmuje 1400 wysp, często bardzo odległych od siebie. 17 kapłanów i 18 braci Jezuitów pracuje na tym tak rozległym terenie. Pomaga im misjonarki, Mercedariuszki z Berritz, mające 2 rezydencje, jedną w Sajan, druga w Ponape. Na 78.475 mieszkańców liczbą katolików wynosi 18.831 czyli blisko 25 proc. ogółu ludności.

(X) „Chleb przyszłości”. Profesor uniwersytetu w Pradze, Stoklasa, podjął ostatnio energiczną kampanję w walce o nowy sposób wypiekania chleba. Jak głosi prof. Stoklasa w szeregu odczytów i konferencji, dotychczasowy wypiek chleba w krajach Zachodu nie poszedł za zdobyciami nauki współczesnej, i tak otręby, najcenniejsza częśćka zboża, zawierająca fosfor, magnez, sód, wapń i żelazo w formie organicznej, a więc łatwo dającej się przyswoić, są starannie odrzucane z mąki przeznaczanej na chleb. Skutkiem tego chleb ten stanowi pożywienie ubogie i niekompletne. Prof. Stoklasa rzucił hasło walki o „chleb przyszłości”, t. zn. chleb zawierający otręby i

jednoczący wszystkie pierwiastki odżywcze pszenicy i żyta.

(X) W walce z wibracją okrętu. Pewien wynalazca angielski ogłosił ostatnio wyniki swych doświadczeń, podjętych celem walki z przyczynami choroby morskiej. Zdaniem owego wynalazcy, chorobę morską powoduje nie tylko samo kołysanie okrętu, które na wielkich okrętach jest niezauważalne, lecz głównie drganie i wibracje śruby okrętowej. Otóż w celu zredukowania tego drgania do minimum uczony angielski wynalazca specjalne urządzenie, polegające na wyborowaniu serii kanałów w skrzydłach śruby, aż do jej środka. Kanały te pozwolą na odpływ powietrza, które we wszystkich propellerach zbiera się około osi i powoduje drganie. Eksperyment uczono angielskiego go przeprowadzony był na szeregu niewielkich statkach i dał doskonałe wyniki. W najbliższym czasie ma on być również dokonany na wielkich okrętach transatlantyckich.

## Proces o gwiazdę

Jedyny w swoim rodzaju proces toczyć się będzie niedługo przed trybunałem nowojorskim. Skarżący, niejaki mr. Limers, jest kupcem, który w ciągu długich lat prowadził skromny, oszczędny tryb życia i zebrał pod koniec swej kariery zawodowej znaczny majątek. Mr. Limers nie żywił żadnych szczególnych ambicji, prócz jednej: uwiecznienia swego nazwiska, przekazania go potomności. Jak to zrobić? Mr. Limers myślał długo nad tem, spędził sporo bezsennych nocy na poszukiwaniu różnych projektów aż wreszcie wpadł na zbawczy pomysł. Ofiarował jednemu z największych obserwatorów astronomicznych w USA, sumę 100.000 dolarów pod warunkiem, że... pierwsza nowoodkryta gwiazda ochrzczona zostanie jego imieniem. Obserwatorium przyjęło radośnie

i skwapliwie hojną ofiarę. Uplywał miesiąc za miesiącem, a mr. Limers czekał z niepokojem aż się ziszczą jego marzenia, aż nazwisko jego zostanie utrwalone w atlasie astronomicznym na wielki wieków. Od czasu do czasu zwracał się Limers zapytaniem do obserwatorium, czy nie odkryto jeszcze nowej gwiazdy na nieboskononie. Odpowiedź brzmiała stale odmownie. Aż tu dowiaduje się mr. Limers pewnego dnia przy przeglądaniu dziennika, iż obserwatorium rzęzczone od kryło istotnie nowe ciało niebieskie, lecz nadało mu potajemnie inną nazwę. Oburzony i rozgorzyczony Limers biegnie w te pędy do sądu i wnosi skargę przeciw obserwatorium o niedopełnienie umowy. Żąda on, aby obserwatorium albo zwróciło mu w całości ofiarowany, legat, albo też nadało nowoodkrytej gwiazdzie jego nazwisko. Proces odbędzie się niedługo, a publiczność zadaje sobie pytanie, co będzie z legatem, jaki wyrok wyda sąd w tej niezwykłej i trudnej sprawie.

(X) Król szwedzki w kinie po raz pierwszy w życiu. Po raz pierwszy w swym życiu udał się król Gustaw V do kina, aby obejrzeć film przedstawiający uroczystości zaślubin księżniczki Ingrid w „Palladium” — największym kinoteatrze Svensk Industri. Król oglądał z ogromnym zainteresowaniem świetne zdjęcia, które jednocześnie członkowie rodziny królewskiej podziwiali w innych kinach tego koncertu. Cześć filmu, przedstawiająca uroczyste przyjęcie młodej pary w Kopenhadze, została wykonana z rekordową szybkością. Zdjęcia zrobione o godzinie 15-jej w Kopenhadze, przewieziono samolotem do Sztokholmu, o godz. 19-jej zaś wyświetlano je już w szeregu kin, który to wyczyn publiczność nagrodziła gorącymi oklaskami.

Energiczny operator Svensk Film Industri w Kopenhadze nie mógł w żaden sposób wydosłać się z tłumy i wreszcie wpadł

na dobry pomysł — nakłonił obsługę wozu ambulansowego, aby go zabrała na lotnisko.

(X) Misjonarz amerykański więziony przez bandytów. Telegram prefekta apostołskiego z Kaying do Agencji Fides w Rzymie, potwierdza uwięzienie O. Bush'a przez bandytów chińskich w Kwangtung na pograniczu między Kiangsi i Fukien. Komendanci wszystkich posterunków wojskowych w okolicy otrzymali rozkaz odszukania więźnia. O. Bush, ze Stowarzyszenia Misji Zagranicznych w Maryknoll, pochodzi ze stanu Massachusetts (Am. Półn.) i pracuje w Chinach od blisko 2 lat.

(X) Kościół Chrystusa-Króla w Marokko. Liczni katolicy w Port - Lyautey byli świadkami konsekracji nowego kościoła pod wezwaniem Chrystusa-Króla. Konsekracji kościoła, który dzięki hojnym datkom zbudowano w przeciągu jednego roku, dokonał wikariusz apostołski z Rabat, ks. Vielle.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? SRODA, 19 CZERWCA.

6'30 Audycja poranna. 12'05 Dziennik południowy. 12'15 Koncert dla naszych letników i uzdrowisk. 13'00 Chwilka dla kobiet. 15'15 „Jedziemy

## NA LETNISKU



## SŁUCHAMY SPECJALNYCH KONCERTÓW RADYJOWYCH

na kolonie”: 15'30 „Cytra i piosenka”. 16'00 „Z małym dziećmi na wsi”. 16'15 Z oper Piotra Mascagniego. 16'50 „Nona i Nini”. 17'00 koncert mandolinistów. 17'35 IX koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej”. 18'00 „Pieśń Krasiańskiego”. 18'15 „Cała Polska śpiewa”. 18'30 Listy do dzieci. 18'45 L. v. Beethoven: Symfonia Fdur Nr. 8. 19'30 Pieśń R. Schumann. 19'50 Reportaż. 20'00 „Rybakstwo latem”. 20'10 Koncert zespołu salonowego. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21'00 Koncert Chopinowski. 21'30 — „Egzamin”. 21'40 Seweryn Barbag: Sonata na wiolonczelę i fortepian. 22'00 Transm. fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Japonia. 22'25 Mała orkiestra P. R.

### Najpiękniejsza droga.

— Powieźdź mi, jakęś się poznała z twoim mężem?  
— Wysłałam za niego! (Lc Rire)

### Różnica.

Matka pomaga Józiovi w odrabianiu ćwiczeń szkolnych. Józio czyta:  
— Wielbiłab potrafi pracować osiem dni nie śpiąc.  
Matka: — Wręcz przeciwnie, niż twój ojciec.



Wystawa psów rasowych na Dynasach. Na Dynasach w Warszawie otwarto wystawę psów rasowych, która cieszy się wielkim powodzeniem. Na zdjęciach dwa piękne okazy seterów irlandzkich i charta syberyjskiego, nagrodzone złotymi medalami.



## Fabrykanci złota

Przekład autoryzowany z francuskiego. Nazajutrz Bruno zastał przed sobą wpolizane drzwi zamknięte. W komendzie policji okazano mu podejrzliwość, graniczącą z bezczelnością. W ministerstwie sprawiedliwości nikt z nim nie chciał mówić. Redakcje nie wiedziały nic nowego, prócz jakichś zarządzeń z góry, które poprostu zamykały usta i nakazywały traktować całą sprawę, jako zwykły wypadek.

Zwykły wypadek! Do licha! Bruno pożegnał zrozpaczonego Bergmansa i wrócił samolotem do Paryża. Już w parę godzin po przyjeździe stwierdził, że opinia francuska wcale nie odnosi się do tej sprawy obojętnie.

Dodatki nadzwyczajne! Sensacyjne no winy! Specjalni korespondenci!

Ale co można było więcej powiedzieć od tego, co opowiadał Bruno? Przez dwa dni śledztwo pozornie nie posunęło się ani o krok. Nigdzie policja, która zmobilizowała wszystkie konieczne środki, nie zauważyła samochodu Ponthieux-Six H. 4226, ani żadnego podobnego doń wozu. Ani dr. Piotr Gans, ani jego córka, biorąc pod uwagę możliwość, że jeszcze żyje, nie dali znaku życia. Ślady pałców pozostawione w zniszczonym laboratorium nie były znane w żadnym zbiorze odcisków daktyloskopijnych Europy.

Wykryto tylko, w jaki sposób napastnicy unieszkodliwili całą służbę: w przeddzień wypadku pewien kupiec haski wysłał do Goodewagen bezczekę wina. Po drodze do wozu podszedł przywoźcywie

glądający młodzieniec, który poprosił furmana o podwiezienie go kawałek drogi.

Niedaleko Goodewagen młody człowiek zsiadł, podziękował i udał się w kierunku Wassenaar. On to, bez wątpienia, nasypany jakiegoś narkotyku do beczki z winem, przeznaczonym dla służby. Furman zauważył, że mówił z silnym akcentem cudzoziemskim, jak mu się wydało, angielskim.

To było wszystko. Niestety, bardzo niewiele!

Chociaż policja niedużo miała do powiedzenia w tej sprawie, ciekawość publiczności zamieniła się w niepokój, a ten w rodzaj ogólnego szaju, po którym można się było wszystkiego spodziewać.

Pierwszą oznaką zdenerwowania była nagła dewaloryzacja złota. Ludwika i Napoleony, które podczas wojny nawet po stabilizacji niechętnie wydobywali oszczędni obywatela na wezwania patriotyczne z wielnianych północzok, obecnie zaczęły rynek pieniężny. Skoro miała się zacząć fabrykacja złota, po co przechowywać metal, który nazajutrz może nie być więcej wart od żelaza i ołowiu? Wziamian przez jeden z tych nieuczestnych od ruchów właściciwych tłumowi, inne metale drogocenne wzrosły w cenę. Potrojiła się cena srebra, co było absurdem, bo gdyby Piotr Gans, lub ci, co mu skradli tajemnicę, mogli fabrykować złoto, mogliby równie dobrze wyznaczyć srebro lub platynę, ponieważ wynalazek polegał na przeobrażaniu wszelkich metali.

W wielkich sklepach jubilerskich na rue de la Paix sprzedawano prawie darmo złota biżuterję bez kamieni, ale najmniejszej szafir lub minimalnej wielkości

ci szmaragd kosztowały cały majątek. Bruno był świadkiem jak na ulicy Chateaudun, gdzie częściowo na dworze, a częściowo w barach odbywał się rodzaj giełdy drogocennych kamieni, panował niesłychany ścisk i rwetes. Trzeba było wyznaczyć specjalną służbę bezpieczeństwa dla ograniczenia napływu amatorów taniego kupna.

Wślad za tem, naturalnym biegiem rzeczy przyszło przeświadczenie, że banknoty francuskie, dolary, marki niemieckie, funty szterlingi, zabezpieczone zapasem złota w bankach, nie będą już miały wartości.

Nastąpiła nieopisana panika. Mimo forsowanego teoretycznego kursu, banknoty trażyły z godziny na godzinę się nabywcza, a koszty utrzymania wzrastały z minuty na minutę. W środę, w południe o dwunastej bez pięciu minut Bruno zapłacił w „Neapolitain” dwadzieścia franków za kieliszek vermutu. O dwunastej zauważył jednego z przyjadł na tarasie „Cafe de la Paix” i przysiadł się do niego. Tam zapłacił już za pięćdziesiąt franków. Kwadrans po dwunastej wypił trzeci kieliszek, za cenę stu franków. O wpół do pierwszej zamknęto kawiarnię, ponieważ właściciel uważał, że trunki mają swoją wartość, a otrzymane wziamian za nie pieniądze mogą do jutra stać się poprostu świszkami papieru.

Bruno brał udział w pamiętnym posiedzeniu giełdy, która miała być ostatnim przed oficjalnym zamknięciem. Działy się tam nadzwyczajne rzeczy. Zniżka wszystkich papierów bankowych, niezależnie od tego, z którego pochodziły kraju i niebawła zwykła papierów przemysłowych. Wszystkie akcje przedstawiają

ce realną wartość jak: węgiel, metale, nieruchomości, maszyny, doszły do fantastycznych cen.

W garażu Bruno zastał grubego wieśniaka z kieszeniami wypchanymi złotem i tysiącfrankowymi banknotami. Kupował opony samochodowe. Oczywiście musiał być przekonany, że jego złoto i papiery nic nie będą warte na drugi dzień, a guma zachowa pewną cenę.

Pod wieczór rozpowszechnił się handel zamianny. Krawiec zapewnił sobie za dostarczony garnitur pieczywo w ciągu mie sięca, a piekarz zawarł kontrakt z rzemieślnikiem.

Rada ministrów starała się wydawaniami z godziny na godzinę dekretnami stłumić gwałtownie wzrastający popoch. Przymusowy kurs banknotów zagwarantowano już nie tylko zapasami złota w banku Francji, ale również kopalniami, kolejami, lasami, całym majątkiem państwa. Uchwalono moratorium. Zamknięto obywateli giełdy.

Nazajutrz sytuacja zmieniła się trochę. Waluty belgijska i francuska w stosunku do angielskiej poszły nieco w górę, Francja posiadała dla zapewnienia sobie kredytu równowagę polityczną i bogactwa naturalne, większe niż w innych krajach. Nie groził jej bolszewizm, miała dobrze prosperujący przemysł, dobrze uprawione pola, pracowity naród, stosunkowo mało bezrobotnych. Wszystko to stanowiło pewną gwarancję, podczas kiedy gdzie indziej...

Amerka, zadławiona złotem, ujrzała się wobec jego spadku w obliczu ruiny, do której chciała doprowadzić inne państwa. Zaczęły się już rozuchy we Włoszech, Hiszpanji i Austrii. Bezrobotni w Anglii burzyli się. (D. c. n.)